

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURIER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz, garmentowy albo jego miejsce, pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologia: za wiersz 15 kop. Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitory albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Male ogłoszenia za jeden wiersz po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmentowy rs. 1.

Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frenclera, ulica Senatorska.

Dziś: Wolfanga Bisk.
Wtorek: Wszystkich Św.
Środa: Dzień Zaduszny.
Czwartek: Huberta Bisk.

Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 27.
Zachód " 5-ej " 3.
Długość dnia godzin 10 " 36.
Ubyło " 6 " 8.

Wschód księżyca o godzinie 10 minut 11 r.
Zachód " 2 " 58 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 9 (st. 2 c. 2).
Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 3°.

Piątek: Karola Borom.
Sobota: Elżbiety.
Niedziela: Opieki N. P. M.
Poniedziałek: Nikandra Męca.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 513.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Wniośna słowiańska: Dziś Godzimir, jutro Warcisława.
Zgromadzenia: Półroczna sesja zgromadzenia iglarzy, szpilarzy i pilnikarzy. (Mieszkanie starszego, Biała, 4-5 po południu.) — Półroczna sesja zgromadzenia krzeslarzy. (Mieszkanie starszego, Bednarska, 7-5 po południu.) — Miesięczne ogólne zebranie członków Towarzystwa ogrodniczego. (Resurcja kupiecka przy ulicy Senatorskiej — 8 wieczorem.)
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak. Przedm. 15 — od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywła. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy irzeźbiarzy. (Nowy Świat 27 — od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)
Teatry: Wielki: dziś piąte przedstawienie francuskiej trupy dramatycznej z udziałem pani Sary Bernhardt: „La Tosca”; jutro szóste przedstawienie francuskiej trupy dramatycznej z udziałem pani Sary Bernhardt: „Cléopâtre”; — Rozmaitości: dziś „Flirt”; jutro „Flirt”; — Teatr w ogrodzie Saskim: dziś „Piękna Helena” (występ panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Ali-Baba” (występ panny Klementyny Czosnowskiej). (7½ wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesjami ku czci św. Antoniego Padewskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wiener Zeitung ogłosiła w piątek i drugie pismo odręczne cesarza Franciszka Józefa do tego samego meża stanu, p. Szoeghyeny-Maricza, datowane, równie jak poprzednie, d. 24-go b. m. z Gödöllo. Opiewa ono dosłownie:

„Kochany Szoeghyeny-Maricz!

Mianuję cię moim nadzwyczajnym i upelnomocnionym ambasadorem przy Jego Ces. i Król. Mości cesarzu niemieckim i królu pruskim i powierzam panu zarazem w charakterze nadzwyczajnego posła i upelnomocnionego ministra dyplomatyczną reprezentację przy dworach wielkksiążęcych: meklembursko-szweryńskim, meklembursko-strelickim i oldenburskim, tudzież przy rejencji brunświckim.”

Zauważono, że podobne nominacje komunikowane są zwykle przez ministra spraw zewnętrznych, hr. Kalnoky'ego; tym razem cesarz uważał za właściwe wystosować pismo odręczne do mianowanej osoby. Ma to zapewne na celu otoczenie nowego ambasadora szczególną powagą, symbolizującą najwyższą miarę zaufania, jaką monarcha darzy swego wybrańca, który jest równocześnie *persona gratissima* w Berlinie.

Przez osiem lat p. Szoeghyeny-Maricz był podfunkcyjnym hr. Kalnoky'ego, jako pierwszy szef sekcji w ministerjum spraw zewnętrznych, i zna wszystkie sprężyny polityki, której kolebka tkwi w traktacie przy mierza niemiecko-austriackiego z d. 7-go października 1879-go r. Na wątlých nogach stojący gabinet węgierski hr. Szapary'ego traci w p. Szoeghyeny-Mariczu jedną ze swoich najjędrniejszych podpór; powierzenie *provisorische* urzędu ministra a *latere* baronowi Fejerwaremu, ministrowi honwedów, zdaje się świadczyć o niepewności losów dzisiejszego gabinetu węgierskiego.

Gabinet p. Loubeta stoczył we czwartek zaciętą bitwę parlamentarną z radykalistami. Dwa po kolei wnioski, stawiane przez nich, rozbiły się o pancerny odpórny rządu. Już odrzucenie wniosku amnestyjnego Terriera było znaczącym zwycięstwem rządu, aczkolwiek mniejszość 198 miu głosów przeciw 324 mogła być niewygodną dla rządu i wywołała pośrednio przyzwanie ministra robót publicznych, Viette'a, że ulaskawienie skazańców z Albi nie da długo na siebie czekać, jeżeli strejkujący od dwóch z górą miesięcy ich towarzysze wróca przykładowie do pracy. Radykaliści nie zadowolnili się tem przyrzecze-

niem, przyjętem sympatycznie przez ogromną większość umiarkowanych żywiołów izby; przedstawiciel ich, Dumay, wystąpił z wnioskiem wprost anarchicznym cofnięcia wojsk z Carmaux. Tutaj już Loubetowi przebrała się miara roztropnej cierpliwości; z przyjęcia lub odrzucenia wniosków Dumaya uczynił on kwestję gabinetową i oto izba 399 ciał głosami przeciw 90-ciu wniosków odrzuciła, solidaryzując się najzupełniej ze stanowiskiem, zajętem przez rząd. Wynika z tego, że pozycja gabinetu wzmocniła się skutkiem niezręcznego ataku radykalistów. Sam Loubet, jako wytrwały sędzia rozjemczy w sprawie Carmaux, zjednał sobie powszechne sympatje we Francji.

Włoski minister spraw zewnętrznych, Brin, w mo-wie bankietowej, wygłoszonej d. 27-go b. m. do wyborców w Turynie, wyraził przeświadczenie, że wszystkie rządy pragną utrzymania pokoju. Pomimo tego wszystkie państwa usiłują wzmocnić jeszcze swoją organizację militarną. Rząd włoski, podobnie jak wielu przyjaciół ludzkości i myślicieli, ma przekonanie, że potężne uzbrojenia są najpewniejszą rekompensacją pokoju, każdy bowiem widzi naocznie, jak zgubną byłaby wojna, prowadzona już nie przez armje, ale przez zbrojne ludy. Dalsze oszczędności w budżecie wojskowym nie są przeto możliwe. Już Cavour powiedział: „Najbezpieczniejszą rekompensacją praw są silne bataljony i wierni sprzymierzeńcy”. Nikt szczerzej nie pożąda pokoju, jak Włochy, i nikt nie poniosł dlań większych ofiar. Temu to zawdzięczamy — rzekł minister — rozproszenie podejrzeń przeciw nam i ufność we Włochy pomimo zmian, jakim ulegają inne rządy.

Taka zmiana zaszła niedawno w Anglii, na której przyjaźń Włochy przywykły liczyć. Ponieważ obydwa państwa ożywione są tą samą miłością pokoju i jednakie cele zachowawcze mają na oku, jest rzeczą naturalną, że spotkały się na tej samej drodze bez wysiłku, bez potrzeby nawet poprzednich porozumień. Prowadzona przez Włochy tak szczerze polityka pokojowa używa siły rządowi, który, oparłszy się na trwałej podstawie przyimierzy, zdola pracować skutecznie nad utrzymaniem pokoju. Europa może liczyć na niego.

Z mniejszem zaufaniem wyrażał się minister Brin o stanie gospodarczym Włoch. System protekcji handlowej, obrany przez niektóre państwa, przyniósł wielkie szkody. Mówca oświadcza się przeciw wszelkim podwyżkom celnym; w końcu zaś wyraża pragnienie nowego, zdrowego ugrupowania się stronnictw w przyszłym parlamencie. Zdaje się on przechylać na stronę zapoczątkowanego niegdyś przez Depretisa przekształcenia (*trasformismo*) dawnych stronnictw historycznych prawicy i lewicy, w czem odmiennego jest zdania od Fortisa i Zanardelliego, którzy popierają powrót do dawnego, jasnego podziału.

W śróde po ferjach jesiennych zebrała się w Londynie po raz pierwszy rada ministrów i oto depeze sygnalizują zaraz poważne nieporozumienia w łonie gabinetu. Pobudkę do rozbratu zdała kwestja opuszczenia Ugandy. Że gabinet Gladstone'a rozmaicie zapatruje się na tę kwestję, świadczyły już dwie, sprzeczne z sobą odpowiedzi, dane przez ministra spraw zewnętrznych, lorda Rosebery, dwóm z kolei deputacjom, które w krótkich odstępach czasu przybyły do niego z przedstawieniami przeciw opuszczeniu czarnego królestwa.

Deputacji londyńskiej związku misyjnego odpowiedział lord Rosebery, że nie poprze żadnej „akcji awanturniczej”, za jaką uważał wówczas utrzymanie protektoratu angielskiego nad Ugandą; w kilka tygodni później ten sam lord Rosebery deputacji stowarzyszenia antyniewolniczego dał obietnicę w kierunku wręcz odmiennym, uprawniającą do wniosku, że w łonie rządu nastąpił radykalny zwrot w poglądach na tę kwestję. Opinię Henryka Stanleya, tu-

dzień przybyłego tymczasem z Afryki kapitana Luga-garda wpłynęły niewątpliwie na nieustalone przedtem zdania ministrów.

Lord Rosebery popiera dzisiaj utrzymanie Ugandy w rękach Anglii, a część ministrów podziela jego zapatrywania, gdy Gladstone — jak widać z tonu jego przybochnego organu, *Daily News* — trwa przy zasadzie wycofania się z owych głębokości afrykańskich, na których dnie czyha — zdaniem jego — zguba. Ponieważ kwestja Ugandy dla John Bulla ważniejszą jest stokroć od każdej kwestji kontynentalnej i roznamiętnia społeczeństwo angielskie do niebywałego stopnia, nie byłoby rzeczą dziwną, gdyby z tego właśnie powodu przyszło do zmian w nowym gabinecie St. James.

Br. Z.

Występy Sary Bernhardt.

III i IV.

„Frou-Frou.” — „Joanna d'Arc.”

Meilhac i Halévy napisali naprawdę jedną tylko komedję, ale taką, że przeżyje napewno nie tylko swoich autorów, ale i wszystkie charaktery i typy kobiece, jakie beletrystyka współczesna z paryżanek drugiego cesarstwa wytworzyła.

Ta bańka mydlana, barwiąca się na zewnątrz wszystkimi tęczy kolorami, lśniąca odbiciem tuille-ryjskiego słońca, biegła z nadanym z góry prądem w przestrzeń kaprysu i fantazji bez steru własnego rozsądku, bo go nie miała; bez zasad, bo gdzieżby je wyrobić mogła; bez wiary, bo jej nie wysłała z pier-si matki; bez wiedzy, bo ją nauczono tylko błyszczeć; bez pojęcia obowiązku, bo rozumiała tylko zbytek i zabawę, bez miłości, która ból rodzi, gdyż ona rozumiała tylko szalony wir zmiennych wrażeń bezmyślnej kokietki.

Gilberta Brigard to nie jakiś wyjątkowy charakter, wyszukany starannie przez autorów jako szczególnie nadający się do komedji — nie! to jest typ przeciętny, najzupełniej skończony studjum psychologicznego panny, meżatki, matki i obywatelki francuskiej z uprzywilejowanej w majątek sfery towarzyskiej drugiego cesarstwa. „Takie wszystkie” nosi tytuł drobna komedja Najace'a, w której dwie młode kobiety rywalki leczą się odrazu z miłości dla swego ukochanego, gdy go zobaczyły w komicznej sytuacji, bo się potknął i niezręcznie upadł na progu salonu. O wiele słasniej „Frou-Frou” mogłaby nosić ten mówiący tytuł, jako typ przeciętny a tak dokładnie przez autorów zbadany, tak wyczerpująco pochwycony we wszystkich cechach znamien-nych, że już go po autorach tej komedji nikt najdrobniejszym rysem dopełnić nie mógł, i leciutka jak pianka „Frou-Frou” wbrew swojemu usposobieniu i charakterowi zajęła jedno z najpoważniejszych miejsc pośród studjów psychologicznych okresu zakończonego Sedanem.

Komedja ta zanadto dobrze znana jest na naszej scenie, abym się nad nią obszerniej rozpisywać potrzebował. Co więcej ma bardzo dobrą tradycję u nas gry Modrzejewskiej i Żółkowskiego. Ale Modrzejewska przy całym swoim talencie idealizowała Frou-Frou. Chciała koniecznie jakiś grunt wynaleźć dla stworzenia, które nigdy pod nogami go nie czuło. Chwytała się nasza artystka to jakiejś bezwiednej miłości dla Valréasa, to znów akcentowała w drugim akcie bardzo silnie wrazenie, jakie jego pocałunek na niej wywołał; w ogóle zamalała lekkoci, kaprysu, fantazji, a za wiele serca. Nie dobrze w jej grze wychodziła bezmyślność, którą tak cudownie uwydatniała Sara Bernhardt, choć niby zastanawia się i rozważa pilnie wszystkie bzdurstwa, jakie jej przechodzą przez głowę aż do końca trzeciego aktu. Nie będę też podnosił arcydziela sto-

pniowania gry rozdrażnionych nerwów aż do szalonego wybuchu w kulminacyjnej scenie, ten akt kończący.

Ale w czwartym akcie, kiedy to biedne stworzenie bez mózgu i woli, istna chorągiewka sterowana skrzydłem motyla, przypomina sobie przeszłość i za najpiękniejszą chwilę w życiu używa do porównania z obecnym swoim upadkiem jakąś przygodę w teatrze bulwarowym, gdy na cały głos wołała, pewno skandalizując spokojnych widzów krzeseł i galerji „ach jaka ja jestem szczęśliwa” — otóż trzeba słyszeć, jak Sara Bernhardt opowiada tę przygodę Frou-Frou, aby ocenić, że artyzm aktorki wyżej nie sięga w zakresie liryczno-komedjowym. Prawda, że i pomysł autorów jest tu prawie genialny, bo trudno wynaleźć coś lepiej charakteryzującego całą kulturę moralną i umysłową tej kobiety nad ten awanturniczy epizod, żywcem z kroniki dziennej Paryża poczerpnięty.

Mąż jej z kochankiem pojedynkują się w tej chwili o nią, jeden albo drugi padnie w śmiertelnej walce, doprowadzeni do tego przez nią. Jednym szalonym krokiem straciła nie tylko ognisko rodzinne, nie tylko swoją dobrą sławę, opiekę nad dzieckiem, ale nawet stosunki z tem towarzystwem, bez którego obejść się i żyć nie może, a jedyne wspomnienie, jakie jej się na myśl nasuwa w najdramatyczniejszej chwili, to jakaś ekscentryczna wyprawa, skandaliczne trzepotanie się w otoczeniu sobie podobnych towarzyszek w teatrzyku bulwarowym. Scena śmierci w akcie piątym jest równie świetnie pomyślana i oddana z równą miarą estetyczną przez wielką aktorkę jak cała rola, która dla mnie jest najwykwintniejszą ilustracją artystyczną w pełni wykończonego przez autorów typu.

To nie aktorka, grająca rolę i odtwarzająca postać, nakreślona przez autorów, to prawdziwa Frou-Frou, laleczka salonowa, ulepiona z pianki szampana, w basty i koronki spowita, płynąca z falą Angierowskiej „Zarazy” aż do rozbicia się na polach Sedanu. Frou-Frou, jako typ najprawdziwszy francuski danej epoki, zdaje mi się, że pozostanie na długo poważnym dokumentem literackim, a na scenie z Sara Bernhardt ma zapewnione życie w pełnym blasku talentu wielkiej artystki, której w tej roli nikt nie dorówna.

Inaczej trochę rzecz się ma z Joanną D'Arc. Przedewszystkiem powiedzmy odrazu, że sam dramat Barbiera jest utworem bardzo, ale to bardzo słabym. Na zuchwałstwo produkowania się z czemś podobnem po „Dziewicy Orleańskiej” Szyllera mógł się zdobyć tylko francuz.

Treść dramatu Barbiera, to rymowany protokół dziejów; bohatera dziewczica, prosta wieśniaczka, która tylko swoim zapalem i wiarą rycerstwo zwycięskiego króla i cały naród zagrzała, torując im drogę do zwycięstwa, to przedmiot dla natchnionego poety.

Parafraza kroniki i dokumentów historycznych, ubrana w kostiumy djarjuszom współczesne i podzielona na sceny i akty, nawet na libreto do wielkiego oratorjum się nie nadaje, choć na nie trochę ten dramat zakrawa.

W Paryżu grała Sara Bernhardt Joannę D'Arc z wielką wystawą przy wspaniałych dekoracjach, a wjazd i koronacja w Rheims w akcie czwartym przy bogactwie kostumów, masie figurantów i autentycznym odtworzeniu na scenie historycznego miasta i katedry, przyciągały do teatru tłumy. Muzyka Gounoda z kilkunastu numerów partycji złożona, napisana na sola, chóry i orkiestrę, podnosiła urok, którego cała wartość w widowisku leżała. W przedstawieniu u nas cały akt czwarty usunięto, a obrazy szósty i siódmy zamieniono na dwa akty.

Nie powiem, żeby Sara Bernhardt źle grała Joannę D'Arc, bo taka artystka żadnej roli źle grać nie może. Postać jednak sama Dziewicy Orleańskiej wymaga innych warunków zewnętrznych, siły wielkiej i głosu o wyjątkowym woluminie tragicznej bohaterki. Sara Bernhardt ma zakres talentu tak wielki, że doprawdy powinna się zadowolić jego rozmiarami i nie chce go rozszerzać tam, gdzie on z natury swojej nie sięga.

Lekkość, wdzięk, nerwowość, lzy, ból, rozpacz i rezygnacja, wybuch namiętności czy bezsilna refleksyjność, to wszystko wielka artystka oddać może na scenie z prawdą, szczerością, z obmyśleniem szczegółów mistrzowskim, sprawiając na słuchaczach niezatarte wrażenie. Twarz pełna wyrazu, gięsta, mimika, dykcja wspaniała i ten głos tak dźwięczny — wszystko to składa się, przy sile, inteligencji i pomyślności, na największy talent aktorski, jakim jest dotąd Sara Bernhardt we wszystkich odmianach dramatu i komedji. W tragedji widoczną już jest praca i wysiłki głosu, który nawet zmienia swój charakter, robi się chrapliwym, a często i ostrym.

Były w Joannie D'Arc rzeczy bardzo ładnie robione, pozy wdzięczne i liryczne momenty prześliczne. W ogóle biorąc, nie wiem dlaczego Sara Bernhardt gra rolę Joanny D'Arc, następując niepotrzebnie pole do porównań z panią Segurd-Weber, która ją

już po niej grała w Paryżu, no i... stanowczo lepiej poprzestać na olbrzymim repertuarze dramatów i komedji, w których się jest Sara Bernhardt, to znaczy dotąd najpierwszą, niezrównaną artystką dramatyczną, niżli przy wspaniałej deklamacji nawet, w której również Sara jest mistrzynią, zyskiwać tylko uznanie za deklamację, kostjum i pozy.

Kazimierz Zalewski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Ministerjum komunikacji zwróciło uwagę, jak donoszą *Petersb. wiad.*, na nieproporcjonalny rozdział pieniędzy, wydawanych tytułem gratyfikacji na kolejach. Wobec tego, iż naczelnicy i w ogóle urzędnicy lepiej uposażeni pobierają gratyfikacje większe, gdy gorzej uposażeni nie dostają nie lub bardzo mało, postanowiono niesłuszności tej nadal zapobiedz.

— Komisja, wytworzona przy departamencie spraw ogólnych ministerjum spraw wewnętrznych, w celu opracowania projektu drobnego i taniego kredytu, rozpoczęła na nowo swoje prace.

— Na placach: Grzybowski i Mirowski, tudzież na Szerokim Dunaju zostały otworzone, jak donosi *Gazeta policyjna*, baraki dla robotników, wyrobników i w ogóle dla ubogich, z urządzeniem w nich tanich garkuchni i herbaciarni, które zostały powierzone osobom prywatnym z warunkiem, aby obowiązkowo sprzedawały jedzenia, herbatę i kawę po cenach ustanowionych dla innych tego rodzaju baraków i aby czas sprzedaży w rzeczonych zakładach był zastosowany do rzeczywistych potrzeb osób wymienionej kategorii.

— Od osoby, która nie życzyła sobie wymienienia swego nazwiska, otrzymano, jak donosi *Gaz. i o i.*, na budowę przytułków noclegowych 5,000 rs. W ogóle od d. 13-go września r. b. na wspomniany cel wpłynęły ofiary w sumie 7,272 rs. 3 kop., a na budowę baraków 3,595 rs.

— Z powodu rozmaitych doniesień o losach projektu p. Devarsa urządzenia bulwarów nad Wisłą, *Warsz. Dniem.* z wiarygodnego źródła podaje wiadomość, że zarząd warszawskiego okręgu komunikacji obecnie roztrząsa tylko, w związku z prowadzonymi dla użytku wodociągów miejskich robotami regulacyjnymi, kwestję zasadniczą podwyższenia i uregulowania dla wód wiosennych normalnych linii brzegów, na których mogłyby w ogóle być urządzone niepodlegające zalewom bulwary. Co się zaś tyczy samego projektu p. Devarsa przeprowadzenia bulwarów nad Wisłą, oraz rysunków i anszlagów, niezbędnych do oceny projektu, to te wcale do zarządu okręgowego nie zostały wniesione, nie może też więc być mowy o ostatecznym ich rozstrząsaniu.

— Do wzmianki o onegdajszym posiedzeniu sekcji chemicznej wkradła się pewna omyłka cyfrowa. Dokonana przez prof. Millicera analiza chemiczna wykazała, iż biel cynkowa sosnowicka zawiera 99.765% czystego cynku, 0.210% wody i 0.025 części nierozpuszczalnych w kwasie solnym; gdy skład chemiczny petersburskiej bieli cynkowej wykazuje 54.82% czystego cynku, 14.07% wody i 31.11% siarczanu wapienia. Różnica ta obu bieli mówi o ich wartości, tłumacząc też jednocześnie i różnicę cen.

— Komitet Towarzystwa sztuk pięknych, celem zakończenia rachunku z wpływów, osiągniętych ze składek na kupno placu i budowę gmachu, uprasza osoby, którym w swoim czasie powierzono książeczki kwitarszowe, o zwrot ich pod adresem komitetu, jak również o wniesienie zebranych kwot, łącznie z listą imienną ofiarodawców. Przytem komitet nadmienia, iż osoby, które do d. 15-go grudnia r. b. formalności tej nie dopełnią, zawezwane zostaną imiennie przez pisma publiczne, aby zebrane składki i książki Towarzystwu złożyły.

— Z powodu wzmianki naszej o warsztatach rzemieślniczych przy Stowarzyszeniu subiektów handlowych wyznania mojżeszowego proszeni jesteśmy o następujące uzupełnienie: warsztaty pozostają pod kuratorją pp. Samuela Bergsona, Mathiasa Bersohna i dra Józefa Poznańskiego, rysunki zaś udzielane są uczniom nie po trzech latach, lecz od pierwszej chwili.

— W dniu wczorajszym wyjechali: naczelnik okręgu celn. rz. r. st. Teterewnikow do Libawy, szambelan hr. Władysław Wielopolski do Austrii, przyjechał zaś z Płocka prokurator izby sądowej warszawskiej rz. r. st. Turan.

— Wspomnienie pośmiertne. Onegdaj po długiej chorobie zakończył życie ś. p. Wacław Sadkowski, b. urzędnik sądowy. Zmarły był przez lat kilkanaście współpracownikiem kilku pism warszawskich.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Tosca”, w Rozmaitościach „Flirt”, a w Letnim „Piękna Helena”.

* Komedja konkursowa „Flirt” ukaże się jutro po raz siódmy na deskach teatru Rozmaitości.

* W teatrze Letnim dana będzie jutro operetka Lecocq'a „Ali-Baba” z gościnnym udziałem panny Czosnowskiej.

* Artyści teatru Rozmaitości odbywają obecnie próby z drugiej sztuki konkursowej „Szare życie”, której wystawienie nastąpi w nadchodzący poniedziałek.

* Głosny na scenach zagranicznych tenor *di forza* p. Demitrescu, zaangażowany został do naszej opery na szereg występów gościnnych.

* Pauli Stromfeld-Klamrzyńska da się wkrótce słyszeć, jako Rozyna, w „Cyryliku sewilskim”.

Występu tego znakomitej śpiewaczki oczekują melomani z upragnieniem.

* Ostatni występ Sary Bernhardt odbędzie się we czwartek w „Właścicielu kuznie”.

Widowisko to rozpocznie się o pół godziny wcześniej, tj. o godzinie 7-ej.

Po skończeniu przedstawienia artystka jedzie po ciagiem wieczornym do Petersburga, gdzie już w sobotę rozpocznie występy.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim (na trzecim przedstawieniu Sary Bernhardt) 740, w Rozmaitości 602, Letnim 621; wczorajszego wieczora: Wielkim (czwarte przedstawienie Sary Bernhardt „Joanna d'Arc”) 792, Rozmaitości 758 i Letnim 984; w ogrodzie Nowa Szwajcarya na balonie 744.

= Koncert.

Kto nie będzie miał sposobności widzenia Sary Bernhardt na scenie, znajdzie możność usłyszenia jej na koncercie p. Łabanowskiego, mającym się odbyć we czwartek w sali resursy obywatelskiej.

Znakomita artystka wypowie wiersze: „Christine” Leconte do Lisle'a, „Un peu de musique” Wiktora Hugo i utwór swojego syna Maurycego Bernhardt „L'Alac”.

Obok niej wystąpi także należący do składu jej trupy p. Albert Darmont, który oprócz monologu wydeklamuje Murgera „La ballade du désespéré”.

Pan Łabanowski zaśpiewa arje: z „Herodjady” Masseneta i z „Cienia” Flotowa, oraz dwie kompozycje Faure'a.

Programu koncertu dopełni fortepian.

= Wystawa dobroczynna.

Znany i ceniony malarz, prof. Alfred Wierusz Kowalski, po porozumieniu się z komitetem Towarzystwa sztuk pięknych, zezwolił na urządzenie z praw swoich specjalnej wystawy w salonach Zachęty, z której dochód artysta w połowie przeznaczył na wpisy dla niezamożnych uczniów, w połowie zaś na fundusz badowy gmachu dla Towarzystwa.

Komitet postanowił bezzwłocznie zwrócić się do stowarzyszenia posiadaczy dzieł ofiarodawcy z uprzejmą prośbą o wypożyczenie na czas wystawy będących w ich posiadaniu obrazów.

Wystawa, jeżeli nie zajdą nieprzewidziane trudności, zostanie otwartą w drugiej połowie listopada r. b.

= U cyklistów.

Ostatnią uroczystością w sezonie świeżo ukończonym na Dynasach, było wczoraj zamknięcie kampanji (jeżeli wolno się tak wyrazić) letniej.

Pogoda dopisała świetnie, a korzystając z niego trzynaścioro kilku jeźdźców, z wiceprezesem klubu i kapitanem, wyruszyło o 11-ej przed południem do Jablonny, z której powrócono o 2½ po południu.

Jeźdźcy po powrocie przejechali kilkakrotnie dwójkami i klubami po torze klubowym.

Następnie urządzono wyścigi „wewnętrzne” à l'improviste.

Na trybunie sędziowskiej zasiadli o godzinie 3-ej po południu pp. H. Barylski, M. Leppert i W. Sawicki, a pp. L. Kowalski i A. Nipanicz stanęli z czerwonymi chorągiewkami na stanowisku przestarcie.

Pierwszy bieg wstępny, 5 razy dokoła toru, 2,000 metrów, przyniósł zwycięstwo p. K. Bevenssee; drugi przejechał przed startem p. Berger.

Następny wyścig wielki, handicap jesienny, 10 razy dokoła toru, 4,000 metrów, powołał w szranki najlepszych jeźdźców, z których pierwszy stanął u mety p. M. Horodyński, drugi p. P. Holtz.

Trzeci bieg, handicap turystów, cztery razy dokoła toru, 1,600 metrów, dał pole do zwycięstwa p. L. Gałkowskiemu, który przejechał przed sędziami mając za sobą p. K. Kozłowskiego.

W handicapie zwycięzców, w którym pp. Horodyński i Holtz dali p. Gałkowskiemu na 2,000 metrów (5 turów toru) jedno koło (400 metrów) awansu, pierwszeństwo zostało przy tym ostatnim.

Bieg był bardzo interesujący.

Ostatni wyścig pocieszenia wygrał p. Springer; drugi przyjechał p. Mrokowski.

Do biegu zwycięzców komitet dał od siebie trzy nagrody w przedmiotach; w innych wyścigach zwycięzcy otrzymują nagrody od ścigających się.

Wyścigi poprzedziły najlepszych jeźdźców rekordy, z których notujemy: p. M. Horodyński przejechał wiorstę w 1 min. 42 sek., p. P. Holtz w 1 min. 43 sek., p. Mrokowski w 1 min. 47 sek., a p. Skrodzki (na bicyklu) w 1 min. 51 sek.

Uczta koleżeńską zakończyła zabawę, a była ona bardzo ożywioną.

Z licznych przemówień zaznaczamy wniosek p. Kasprzyskiego, który proponował utworzenie przy Towarzystwie chóru, na wzór „Lutni” i „Dudy” wioślarskiej.

Wniosek ten podobał się bardzo i wątpić nie należy, iż w czyn wprowadzony będzie.

= Srebrne wesele.

W sobotę w kościele Przemienienia Pańskiego ks. Czajkowski odprawił wotywę z okoliczności 25-letniego pożycia Józefa i Józefy z Szewczykowskich małżonków Hildtów.

Licznie zebrana rodzina i znajomi składali jubilatowi serdeczne życzenia.

= Palma.

Okaz największej palmy wachlarzowej, jaką kiedykolwiek wyhodowano w naszym klimacie, znajduje się obecnie w Warszawie.

Ma ona około 20-tu stóp wysokości i tyleż obwodu w koronie, a sprowadzona została przez p. Koprowskiego z Dynaburga, gdzie wypiegnął ją jeden z miejscowych ogrodników.

Rosлина ta nabyta została dla zarządu pałaców.

= Podróż napowietrzna.

W dniu wczorajszym, o godz. 5-ej po południu, z toru łyżwiarzy warszawskich aeronauta francuzki, Godron, przyczepiwszy trapez do balonu systemu Mongolfier'a, puścił się w sfery napowietrzne, unosząc z sobą pewną dozę balastu i spadochron a la Leroux.

Śmiały aeronauta ze statkiem swym szybko poruszył w stronę miasta, gdzie też po jednominutowej podróży opuścił się na dach jednego z domów przy ul. Wspólnej.

Balon spadł na wirydarzyk nalewkowski, tuż przy składach dekoracji teatralnych.

Aeronauta szczęśliwie nie poniósł żadnego szwanku i niebawem powrócił do miejsca wylądowania, gdzie niewielka garstka pozostałej publiczności przyjęła go oklaskiem.

= Znaczna kradzież.

Konsul włoski i belgijski, p. Mieczysław Epstejn, zameldował w kancelacji 10-go cyrkulu, iż w mieszkaniu jego pod № 9-ym przy ul. Mazowieckiej spełniono znaczną kradzież.

Złodzieje, wyłamawszy zamki w szafach i biurku, zabrali srebra stołowe oraz różne klejnoty.

Poszkodowany oblicza wartość skradzionych przedmiotów na sumę 1,574 rs.

= Przy pracy.

W fabryce Lilpola i Rana pod № 2-im przy ul. Smolnej żelazna belka, nieostrożnie usunięta, przygniotła palec u lewej ręki ślusarzowi, Stanisławowi Łuszczewskiemu.

Na Woli Kazimierz Duchnicki, naprawiając dach, spadł ze znacznej wysokości i złamał nogę.

= Żywa przesyłka.

Wczorajszego wieczora do posłańca № 232, Walchowskiego, stojącego przy rogu ul. Trbackiej i Krakowskiego Przedmieścia, zbliżyła się jakaś kobieta przyzwyczajona ubrana i, wręczając koszyk z zamkniętym wiekiem, poleciła przesyłkę odnieść pod № 90-ty przy ul. Marszałkowskiej do Marty Guzińskiej.

Posłaniec bezzwłocznie wyruszył, lecz po chwili usłyszał kwilenie dziecka.

Domyśliwszy się odrazu, o co chodzi, Walchowski wrócił się, aby odszukać nieznaną kobietę.

Nie mogąc jej odnaleźć, udał się do cyrkulu.

Wskazany adres okazał się fałszywy.

Dziecię pięć miesięcy, liczące kilka dni życia, odesłano do domu podrzutków.

= Wściekły pies.

Pod № 25-ym przy ul. Marjensztad wściekł się mały pokojowy piesek, należący do jednego z miejscowych lokatorów.

Pies ten pokąsał dwoje dzieci: Sabinę i Mieczysława Nieinaltowskich.

Pokasane dzieci bezzwłocznie odesłano do dra Bujwida.

= Zamach samobójczy.

Na rogu alei Jerozolimskiej i Smolnej zauważono jakiegoś człowieka, wijącego się w boleściach.

Po odwiezieniu chorego do szpitala Dzieciątka Jezus, okazało się, iż zaszedł wypadek otrucia.

Desperat nazywa się Antoni Grabowski, jest malarzem pokojowym i mieszka pod № 5-ym przy ul. Smolnej.

Przyczyny rozpaczliwego zamachu nie chciał wyjawiać.

Stan zdrowia Grabowskiego jest groźny.

= Pożary.

W dniu wczorajszym za rogatką grochowską na terytorjum Kamionka, przy ul. Błiskiej, w fabryce Józefa Kociolkiewicza zapalił się olej.

Płomienie wybuchły gwałtownie i dosięgły sufitu, który się zapalił, a następnie ogień ogarnął wianzania belkowe i dach.

Straż z oddziałów: praskiego i ratuszowego podążyła z ratunkiem i pożar w ciągu dwóch godzin ugaszono.

Straty są znaczne, albowiem sufit i dach fabryki w części spaliły się, w części zaś rozebrano.

Wewnątrz popalało się urządzenie fabryczne, olej zaś w kotłach zasypiano piaskiem.

Przy gaszeniu pożaru kominiarz z 5-go oddziału, Józef Babiński, zranił się w nogę.

Pod № 3-im przy ul. Leszno w fabryce pantofli wołokowych od silnie rozgrzanego pieca zapaliła się podłoga.

Domownicy, przed przybyciem 4-go oddziału straży, ogień stłumili.

Straty w zniszczonym towarze wynoszą kilkaset rubli.

Pod № 140-ym przy ul. Marszałkowskiej od rozlanej nafty wynikł pożar.

Lokatorka Świdarska, gasząc ogień, doznała bolesnych poparzeń.

Pod № 78-ym przy ul. Pańskiej z powodu zerwania się lampy wiszącej u sufitu zapaliła się podłoga i różne sprzęty.

Domownicy pożar stłumili.

— O przebiegu epidemii cholery w guberniach Królestwa Polskiego ogłoszono następujące dane:

	Zachorowało	Wyzdrowiało	Zmarło	Pozostało
--	-------------	-------------	--------	-----------

W gubernji lubelskiej:

d. 26-go października:

w Lublinie	—	6	—	33
w powiatach	59	36	20	210

W gubernji radomskiej:

d. 24-go października:

w pow. opatowskim	4	1	—	25
w pow. sandomierskim	2	1	—	5
w pow. ilżeckim	1	1	1	13

W gubernji kieleckiej:

d. 23-go i 24-go października.

w pow. miechowskim	3	1	1	25
" pinczowskim	—	1	—	2

* — Ruch chorych na cholere azjatycką w ciągu doby od południa d. 26-go do południa d. 27-go b. m.

był w szpitalach warszawskich następujący:

	znajdowało się	przybyło	wyzdrowiało	zmarło	pozostało
	m. k.	m. k.	m. k.	m. k.	m. k.
u Dzieciątka Jezus	17 13	—	2	—	18 11
w praskim	11 10	—	2	—	9 10
u starozakonnych	2 2	—	—	—	2 2
Ogółem	30 25	1	2	2	29 23
W tej liczbie żydów	55	1	4	—	52
W tej liczbie żydów	4	—	1	—	4

W ciągu doby od południa d. 27-go b. m. do południa 28-go października:

	m. k.	m. k.	m. k.	m. k.	m. k.
u Dzieciątka Jezus	18 11	2	4	1	15 11
w praskim	9 10	—	1	2	8 8
u starozakonnych	2 2	—	—	—	2 2
Ogółem	29 23	2	5	3	25 21
W tej liczbie żydów	52	2	7	1	46
W tej liczbie żydów	4	1	—	—	5

* **Odezwa p. Oberpoli-majstra.**

W ciągu ostatnich kilku miesięcy w prasie tutejszej nieraz odzywały się głosy z uznaniem dla zarządzeń sanitarnych, przedsięwziętych przez władzę policyjną w walce z epidemią.

Istotnie, warunki zdrowotne w mieście gruntownie uległy poprawie i tylko życzyćby należało, iżby poprawa ta przetrwała dalej, ażeby zarządzenia porządku, czystości i zdrowia znalazły wśród ogółu mieszkańców stałych hołdowników.

Właśnie w myśl tej potrzeby p. oberpoli-majster zamieszcza w dzisiejszej *Gaz. polic.* następującą odezwę, którą powtarzamy chętnie w przeświadczeniu, iż znajdzie ona niewątpliwie w mieście posłuch.

„Będąc w obliczu prawa odpowiedzialnym za zdrowotny stan miasta Warszawy, wielokrotnie zwracałem się do pp. właścicieli domów, prosząc o przedsięwzięcie odpowiednich środków, niezbędnych do doprowadzenia ich posesyj do należytego porządku, zgodnego z warunkami zabezpieczenia zdrowia ogólnego.

Wobec wybuchu cholery w różnych miejscowościach Cesarstwa i za granicą, oraz z uwagi na możliwe zawleczenie epidemii do Warszawy, poczytano za niezbędne nie tylko usilnie zalecić te środki sanitarne, które różnymi czasami przedtem były wskazane przeze mnie, lecz nadto przedsięwziąć szereg nowych środków zapobiegawczych, stosownie do warunków i potrzeb miejscowych w danej chwili.

Obecnie, dzięki trafnemu zrozumieniu przez większość właścicieli nieruchomości i w ogóle przez mieszkańców potrzeby tak ważnych środków sanitarnych oraz przez skrupulatne i chętnie wykonane zaleceń przeze mnie warunków zdrowotnych, całe miasto, z nader małymi wyjątkami, zostało doprowadzone do pewnego porządku, który nader dodatnio wpłynął na zdrowie mieszkańców; jeżeli bowiem wypadki cholery azjatyckiej, które pojawiły się w Warszawie, nie przyjęły charakteru groźnej epidemii, bezwątpie przyczyną tego są przeważnie środki asenizacyjne, które w szerokim zakresie były przez właścicieli domów zastosowane.

Nadmieniony fakt, zupełnie jasno dowodzący, że porządek i czystość w domach stanowią jeden z naj-

ważniejszych i najdonioślejszych warunków do zabezpieczenia i zachowania zdrowia ogólnego, jednocześnie wyraźnie wskazuje na to, iż ustanowione i zastosowywane obecnie środki sanitarno-policyjne bezwarunkowo należy zachowywać z równą starannością oraz skrupulatnością i nadal, t. j. w każdym czasie, nie tylko wtedy, kiedy miastu grozi widmo epidemii.

Z tych powodów poczytuję za obowiązek moralny i wypływający z mego urzędowego stanowiska prosić właścicieli domów i wszystkich mieszkańców miasta, aby w imię własnego bezpieczeństwa i zachowania zdrowia ogólnego nienastannie i wytrwale podtrzymywali wprowadzony w mieście porządek i aby starali się jak najsumienniejszym wypełniać przepisy lekarsko-sanitarne, zwłaszcza, że raz wprowadzony porządek nie wymaga już z ich strony ani natężonej pracy, ani też znacznych wydatków; dzięki zaś porządkowi miasto zawsze będzie gotowe do walki z chorobami epidemicznymi, zwykle, niestety, znajdującymi tak przyjazny grunt wśród ubogich ludzi, mieszkających w ciasnych i brudnych lokalach.”

* — Z Kalisza korespondent nasz donosi pod datą 27-go b. m.: „W mieście naszym ukazały się ogłoszenia urzędowe, podpisane przez naczelnika powiatu, p. Snoksarewa, że, według zawiadomienia landrata ostrowskiego, podróżni z Królestwa, udający się do Prus, będą poddawani trzydniowej kwarantannie w Skalmierzycach. Obostwienie to nie będzie jednak stosowane do tych stałych mieszkańców Kalisza i okolic, którzy, ze względu na swoje stanowisko społeczne i wygląd zewnętrzny, nie będą wydawali się podejrzanymi pod względem sanitarnym.”

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 1-go listopada, w kancelarii 3-go jekaterynburskiego pułku piechoty w Łodzi, odbędzie się licytacja na dostawę mięsa w ciągu roku od d. 13-go listopada; wadium wynosi 1,000 rs.

— Do d. 1-go listopada komitet wystawy nasion w Muzeum przemysłu i rolnictwa przyjmować będzie deklaracje od osób, pragnących wziąć udział w wystawie nasion roślin gospodarskich, nawozów pomocniczych, produktów nabiałowych, oraz produktów gospodarstwa domowego wiejskiego. Wystawa otwarta zostanie d. 15-go listopada i trwać będzie dni dziesięć.

— Od d. 1-go listopada kasa Towarzystwa w Łodzi oraz Bank handlowy warszawski wypłacać będą należność za wylosowane d. 14-go czerwca listy zastawne m. Łodzi wszystkich czterech seryj na rs. 1,000, 500, 250 i 100. Do wypłaty należy przedstawiać listy wylosowane seryj pierwszej bez kuponów, drugiej z 5-iu kuponami, trzeciej z 17-tu, czwartej z 10-iu.

ZEŚWIATA.

× Z Poznania piszą do nas pod dniem 24-ym b. m.: „W zwierzęcy istic sposób zamordowany został w nocy z zeszłego poniedziałku na wtorek robotnik Wojtalewicz z Paterka miejskiego pod Nakłem w W. Ks. Poznańskim. Silny ten i duży mężczyzna, powracając w opyczorem z cukrowni do domu, został napadnięty przez opryszków i nożami przez nich po głowie i twarzy tak okropnie pokłuty, że nawet język mu na pół zbrodniarze ucieli i zęby powybijali, poczem wrzucili go w dość głęboki rów nad szosą, wodą napełniony, i w takim stanie przeleżał nieborak noc całą. Rano spostrzegli go przechodnie, dali znać do policji, która go natychmiast do lazaretu miejskiego w Nakle przemieściła, gdzie, opatrzonej świętą sakramentami, ducha wyzioną. Według wskazówek pokaleczonego wysłędzono jednego z winowajców, a ma być jeszcze dwóch; przytrzymany zbrodnia nie liczy jeszcze 20-tu lat. Był to akt zemsty za świadczenie w sądzie zabitego przeciwko jednemu z napastników. Nieboszczyk był pracowitym człowiekiem i liczył lat 50, pozostawia żonę i dzieci.”

× Windscheid. Z Lipska piszą do nas d. 29-go b. m.: „Dzisiaj odbył się tu pogrzeb dra Bernarda Windscheida, profesora prawa na uniwersytecie tutejszym. Windscheid urodził się w r. 1817-ym w Düsseldorfie. W r. 1840-ym został docentem w Bonn. W r. 1847-ym mianowany zwyczajnym profesorem przeniesiony został do Bazylei. Potem wykładał prawo w uniwersytetach: w Monachjum, Gryfji i Heidelbergu; do uniwersytetu lipskiego powołany został w r. 1874-ym. Tu wykładał przeważnie prawo rzymskie i prawo pandektów. Zmarły cieszył się wielką sympatją wśród słuchaczy. Obok wielu naukowych prac zmarłego na szczególną uwagę zasługują „Podręcznik prawa pandektów”, wydany po raz pierwszy w latach 1862—67, który się już doczekał siódmego wydania.

× Skandaliczna sprawa. W przeciągu kilku dni ostatnich wydarzył się w Kopenhadze cały szereg, bo sześć z rzędu samobójstw, dokonanych przez młode kobiety z najlepszej rodziny. W d. 20-ym b. m. nocą odebrała sobie życie szósta z rzędu samobójczyń. Samobójstwa te stoją w związku z zajmującym obecnie całe miasto skandalem, którego bohaterem jest świeżo uwięziony kupiec, Sauvlet, francuz z pochodzenia. Ten ostatni, o ile dotąd wykazało śledztwo, w przeciągu ośmiu miesięcy uwiódł 16 młodych dziewcząt, a z 34-ma innymi, utrzymując je

w przekonaniu, iż je poślubi, blizkie zawarł stosunki. Wszystkie ofiary Don Juana kopenhaskiego należą do szanownych w mieście rodzin.

BANKI MYDLANE.

W szkole.

Pan profesor jest człowiekiem bardzo dobrze wychowanym. Nigdy nie używa słów nieprzyzwoitych, ani trącających gminem.

— **Fistulkiewicz!**— woła kiedyś pan profesor—co to znaczy? Znow przyszedłeś do szkoły w podartych inekspymablach! Nie widzisz, że przez dziurę w kolanie widać ci... pargamin?... *

Nie jeden fortepian z klawiszami z kości słoniowej jest symbolem zemsty, jaką wywiera nieboszyk słoń na całej ludzkości za swoje kły wyrwane.

Z niedzieli.

Za przymrozki, śniegi, słońce
Pospieszyło z kompensatą:
Dało ciepły dzień jesienny,
Ot—prawdziwe babie lato.

A Warszawa, co to chciała
Już w zimowy zapas letarg,
Przeglądała się, jak jesień
Z zimą dziwny wiodła przetarg.

Dobre niebo swej protekcji
Udzieliło nie bez racji
I jesieni dzień przyznało
Na tej dziwnej licytacji.

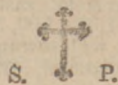
Więc swobodnie i wesoło
Oddychało też, co żyło.
Podziwiał jasne słońce
I powiewy jasno pilo.

A wieczorem, gdy już słońce
Zaszło, jedni Sare boską
Poszli w „Jeanne d'Arc” oklaskiwać
Inni znowu K. Czosnowską.

Dwa talenty różnej sfery,
Porównywać ich nie wolno;
Cóż, gdy jedni wolą dramat,
Inni muszą znow swawolną.

— *Sprostowanie.*— W artykule wczorajszym p. t. „Skolioza” mylnie wydrukowano nazwisko doktora Hoffa.

NEKROLOGJA.



S. P.

MARJAN JANKOWSKI,

kupiec miasta Warszawy,

przeżywszy lat 36, zmarł w Arco dnia 28 października r. b. Pograżona w głębokim smutku żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 4-ym listopada, to jest w piątek, o godzinie 11-iej przed poł. w kościele św. Krzyża.—Zwłoki przewiozione będą do kraju; o dniu i godzinie pogrzebu oddzielne ogłoszenia i klepsydry zawiadomia. —1530



S. P.

FILIPINA SABINA SKWARA,

córka i Józefa i Anny z Łojewskich,

zmarła w dniu 30-ym października 1892 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 10 i miesięcy 5. Pozostali w nieutulonym żalu rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych i życzliwych na żałobne nabożeństwo w dniu 1-ym listopada, tj. we wtorek, o godzinie 8-iej zrana, w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 2-iej po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1532

† **S. p. Henryk Modzelewski,**

urzędnik dr. żel. nadwiślańskiej, opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 29 października 1892 r., przeżywszy lat 65. Pograżeni w głębokim smutku: pasierby i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła Najśw. Panny Marji na Nowem Mieście dnia 31-go b. m., o godzinie 10-iej rano, oraz na wyprowadzenie zwłok dnia następnego z tegoż kościoła, o godzinie 2-iej po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1531

† **S. p. PAWEŁ RZEPECAŁ,**

dymisjonowany pułkownik, opatrzony św. Sakramentami, po krótkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 29-go października 1892 r., przeżywszy lat 49. Pograżona w smutku żona wraz z synem i rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Aleksandra, w dniu 1-ym listopada, to jest we wtorek, o godzinie 10 i pół rano, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 2-iej po południu na cmentarz powązkowski. —1534

† W dniu 2 listopada, jako w bolesną rocznicę śmierci s. p. Marcelli z Wiszowatych

LASKOWSKIEJ,

żony doktora medycyny, odprawione będzie nabożeństwo żałobne przed wielkim ołtarzem, o godzinie 11-aj przed poł. w kościele po-karmeliickim na Krakowsk.-Przedm., na które zaprasza krewnych i przyjaciół S. L. 2—4057

† W dniu 2-im listopada r. b. to jest we środę, o godzinie 9-aj zrana w kościółku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze s. p. wszystkich członków i opiekunek, na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich oraz rodziny zmarłych. —1533—

† Wszystkim, którzy byli laskawi brać współudział przy wyprowadzeniu zwłok

S. p. Bolesława Ostrowskiego,

serdecznie „Bóg zapłać” składa rodzina zmarłego. —4066

† Szanownemu duchowieństwu, zwierzchnikom, kolegom, przyjaciołom miejscowym i z dalszych stron przybyłym, oraz tym wszystkim, którzy na bankach swych ponieśli z kościoła pjąskiego na cmentarz łukowski drogę nam zwłoki ojca

S. p. Bolesława Kruszyńskiego,

b. inżyniera powiatu łukowskiego gubernji siedleckiej, zmarłego w Łukowie dnia 24 października r. b. za okazane współczucie kładami serdecznie „Bóg zapłać”. —4060—

Sirotskane córki.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 30-go października. (Tel. Aj. p.)— W dniu wczorajszym w cerkwi pałacowej w Gatchynie odprawione zostało w Najwyższej Obecności nabożeństwo dziękczynne na pamiątkę ocalenia od niebezpieczeństwa i nabożeństwo żałobne za zabitych przy rozbiciu pociągu Cesarskiego. Odprawione również zostały nabożeństwa we wszystkich cerkwiach stolicy. W soborze św. Izaaka obecni byli Wielecy Książęta, ministrowie i jenerałowie.

Petersburg 30-go października. (T. Aj. półn.)— Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu ofiarował z własnych funduszy rs. 1,000 na szaty kościelne i inne potrzeby cerkwi Chrystusa-Zbawiciela na cyplu Lisim pod Petersburgiem.

Petersburg 30-go października. (T. Aj. półn.)— Minister dóbr państwa powrócił do Petersburga i objął zarząd ministerjum.

Petersburg 30-go października. (T. Aj. półn.)— *Journal de St. Pétersbourg* pisze: „Prasa niemiecka i austriacka usiłuje przedstawić położenie finansów russkich w najczarniejszych kolorach, zapewniając publiczność, że nieurodzaj zeszłoroczny odrazu w niewecz obrócił rezultaty kilku lat świetnych, oraz oszczędności pozaprowadzanych w dochodach państwa. Gdyby się dawało wiarę tym dziennikom, to rząd Cesarski byłby zniewolony koniecznością albo zaciągnąć pożyczkę zagraniczną, albo też dokonać nowych emisji biletów kredytowych. Dla odparcia tego dość będzie zaznaczyć, że w d. 12 (24) października w Banku państwa i w skarbie znajdowało się gotówki 604,500,000 rs. w złocie, czyli dwa miljardy 418 milionów franków, co o wiele przewyższa zapasy złota banku francuzkiego 1,673,250,000 franków i banku angielskiego 26 milionów funtów sterlingów. Sam skarb ma w gotowiźnie 12½ miliona w biletach kredytowych i 53 miliony w złocie. Przytem celem pokrycia wielu potrzeb asygnatami, skarb, zamiast dokonania operacji ze swoim złotem, ograniczył się na przekazaniu jego części Bankowi w zamian za równą ilość rubli kredytowych. Gdyby to złoto było zamienione na bilety kredytowe po kursie, to skarb rozporządzałby jeszcze 100 milionami w asygnatach. Wreszcie i w roku bieżącym zaszedł zwykły objaw zwiększenia się za ostatnie trzy miesiące roku sprawozdawczego gotowizny skarbu wskutek szybszego wpływania podatków. Zwiększenie takie odpowiada finansowej odpowiedzialności skarbu względem Banku i zarazem zwiększa gotówkę Banku w asygnatach. Rok bieżący nie stanowi tu wyjątku. W d. 1-ym października było w Banku gotowizną 57,114,000 asygnatami, w d. zaś 15-ym znajdowało się jej już 69,354,000. Ze wszystkiego tego wynika, że zarząd finansowy Rosji może spokojnie spoglądać w przyszłość, nie powątpiewając ani o swojej sile, która jest oczywista, ani o swoim kredycie, który nie przestawał wzrastać po każdym dokonanym na niego ataku.”

Petersburg 31-go października. (T. Aj. półn.)— *Russk. żiżn* słyszała, że synod wyjaśnił, iż może być dozwolone dopuszczanie dzieci żydów do szkół cerkiewno-parafjalnych, z warunkiem jednak, aby to nie przynosiło uszczerbku moralności wychowawców prawosławnych.

ŚMIERĆ KRÓLOWEJ.

Sztutgard 31-go października. (Tel. pryw. K. W.)— Królowa-wdowa Olga wczoraj wieczorem umarła.

KONFERENCJA CZESKA.

Praga czeska 31-go października. (Tel. pr. K. W.)—Jutro rozpoczyna się tutaj konferencja posłów czeskich z Czech, Moraw i Ślązka.

PRZESILENIE WĘGIERSKIE.

Wiedeń 31-go października. (Tel. pr. K. W.)— Przybył tu prezes ministrów węgierskich, hr. Szapary. Toczące się układy w sprawie przesilenia napotykały na wielkie trudności. Prawdopodobnie cały gabinet ustąpi.

ŚLUBY MONARSZE.

Berlin 31-go października. (Tel. pryw. K. W.)— Potwierdza się, że cesarz Wilhelm obecnym będzie na zaślabinach rumuńskiego następcy tronu z księżniczką Marją edymburską. Zaślubiny odbędą się w Sigmaringen.

KSIĘGA ZIELONA.

Bukareszt 31-go października. (Tel. pr. K. W.)— Księga zielona w sprawie Zappy ogłosi między innymi opinie sławnych prawników europejskich: Gneista (Berlin), Woestego (Bruksella) i Leona Rénaulta (Paryż), którzy jednomyślnie przyznają słuszość Rumunji.

STRASZNY POŻAR.

Milwaukee 31-go października. (Tel. Aj. p.)— Szalał tutaj straszliwy pożar, trwający od wieczora do rana. Pastwą ognia, szerzącego się na przestrzeni blisko mili kwadratowej, padła dzielnica fabryczna. Straty obliczają na dziesięć milionów dolarów. Dwóch strażaków zginęło, wiele osób poniosło rany. Tysiąc ludzi pozostało bez dachu. Pomieszczono ich w kościołach i szkołach.

KATASTROFA NA MORZU.

Londyn 31-go października. (T. pr. K. W.)— Według ostatnich obliczeń, z osady parowca angielskiego „Rumania” (który rozbił się podczas burzliwej nocy d. 27-go b. m. na brzegach marokańskich *przyp. red.*) utonęło 113 osób.

CHOLERA.

Wiedeń 31-go października. (Tel. pr. K. W.)— Dalszych wypadków cholerycznych nie było. (Jak dotąd więc, skończyło się na śmierci woźnicy Strkala i majtka Höcka; *przyp. red.*)

Budapeszt 31-go października. (Tel. pryw. K. W.)— Wczoraj zachorowało osób 12, zmarło 4. W Szegedynie były znowu dwa wypadki, na prowincji pojawia się cholera sporadycznie.

Budapeszt 31-go października. (T. pr. Kur. War.) W gminie Tat zachorowało 16 osób na cholerę. Tutejsza centralna komisja epidemiczna postanowiła spalić zwrócone z Wiednia transporty szmat i wyteńczyć proces osobom, które wbrew zakazowi transporty te mimo panującej cholery wyprawiły.

Hamburg 31-go października. (T. pr. K. W.)— Wczoraj zameldowano cztery wypadki choleryczne. Nikt nie umarł.

Królewiec 31-go października. (T. Aj. półn.)— Wskutek rozporządzenia prezesa prowincji, przyjazd osób z Rosji do rejencji królewieckiej dozwolony tylko przez Ilwo.

Bukareszt 31-go października. (T. Aj. p.)— Parowiec towarzystwa żeglugi księcia Gagaryna „Olga”, wbrew zaprowadzonej kwarantannie i czynionym przedstawieniom, usiłował wpłynąć pod Sulina do Dunaju. Potrzeba było czterech wystrzałów z dział, z których dwa ślepiły nabojami, aby skłonić „Olę” do cofnięcia się.

Konstantynopol 31-go października. (Tel. pryw. Kur. War.) Do lazaretu w Sinope przywieziono dwie osoby choleryczne, przybyłe z Odessy,

Wiedeń 31-go października. (Tel. pr. K. W.) — Smolka postanowił z powodu podeszłego wieku rezygnować z godności prezesa izby deputowanych.

Wiedeń 31-go października. (Tel. pr. K. W.) — Minister finansów, Steinbach, już w sobotę przedstawi izbie deputowanych rady państwa budżet przedli-tawski na r. 1893-ci. Nadwyżka w dochodach wyniesie około miliona zlr.

Berlin 31-go października. (T. pr. K. W.) — *Hamburger Nachrichten* z powodu reformy wojskowej napadają znowu gwałtownie na traktaty handlowe. Gdyby dawne cła bismarkowskie trwały w mocy, nie potrzebaby sobie łamać głowy nad tem, zkad wziąć pieniędzy na reorganizację armji.

Paryż 31-go października. (Tel. pr. K. W.) — W razie odrzucenia przez komisję izby *en bloc* traktatu handlowego z Szwajcarią, rząd postawi kwestję gabinetową.

Paryż 31-go października. (Tel. pr. Kur. W.) — Spodziewają się, że górnicy w Carmaux we środę powrócą do pracy. Minister Viette przyrzeka zaraz potem ulaskawić skazanych.

Sewilla 31-go października. (T. Aj. półn.) — Król przyszedł zupełnie do zdrowia i wyjeżdża na spacer w karecie.

Belgrad 31-go października. (Tel. pr. K. W.) — Stronnictwo liberalne utworzyło komitet akcji, który dopomagać ma rządowi przy wyborach.

Ateń 31-go października. (Tel. Aj. półn.) — Onegdaj odbył się u królestwa wielki obiad, w którym uczestniczyli Wysocy Goście, członkowie ciała dyplomatycznego i ministrowie. Ludność przed zamkiem wyprawiała owacje. Król w otoczeniu dzieci dziękował tłumom.

Berlin 31-go października. (Tel. pr. K. W.) — Ruble w gotówce 198 40 (onegdaj 197.—) Ruble na dostawę 199 00 (onegdaj 197.—)

Z sądów.

Bankructwo Zalcwassera.

W dniu dzisiejszym wydział II-gi karny miejscowego sądu okręgowego przystąpił do rozpoznania parokrotnie wspomianej już sprawy Samuela i Sury Zalcwasserów, oskarżonych o współudział w bankructwie podstępem.

Sąd zasiada w powiększonym kompiecie, złożonym z wiceprezesa wydziału p. Timanowskiego i członków sądu: Dramińskiego, Grünwalda i Sewastjanowa.

Adwokatura liczy trzech przedstawicieli. Są nimi adwokaci przysięgli: J. M. Kamiński (występujący w imieniu wierzycieli masy upadłości z powództwem cywilnym przeciwko oskarżonym), tudzież F. Nowodworski i H. Ettlinger, jako obrońcy Samuela i Sury Zalcwasserów.

Do sprawy tej wezwano około 90-ciu świadków i sześciu biegłych do ekspertyzy kaligraficznej, buchalteryjnej i handlowo-taksacyjnej. Biegłymi tymi są: do ekspertyzy kaligraficznej pp.: Sulimierski (nauczyciel kaligrafji) i Nastowski (archiwista sądu okręgowego), do orzeczenia w materji buchalteryjnej pp.: Puppe i Dietrich; wreszcie do oceny domniemalnej wartości towarów pp. Wacław Kwiatkowski i Aloizy Ludwig.

Ogólna liczba osób, które sąd domniemalnie przesłuchać ma w tej sprawie (wliczając w to i dwoje oskarżonych) okrągłą setkę wynosi. A ponieważ materiał dowodowy, prócz zeznań świadków, składa się nadto z licznych dokumentów piśmiennych, ktorými są: książki fabryczne i handlowe, kwity, frachty, rachunki, weksle, protokoly oględzin — rozmiary więc tej sprawy wnoszą kaza, iż toczyć się ona będzie około dni 4-ch lub 5-in.

Zresztą zaraz na wstępie dzisiejszego posiedzenia dowiedzieliśmy się, że liczba świadków, kwalifikujących się do zbadania, zmniejszyła się dość znacznie z powodu niestawienia kilkunastu osób, których zeznania bądź za pozbawione istotnej wagi uznano, bądź też postanowiono odczytać z akt śledztwa pierwiastkowego.

Przystępując do samej sprawy, zapoznajmy się przede-wszystkiem z oskarżonymi.

Są nimi: Samuel Zalcwasser, lat 27, do stanu kupieckiego zapisany, ostatnio współwłaściciel sklepu z haftami i wstążkami przy ulicy Gęsiej, tudzież matka poprzednie-go i współwłaścicielka tegoż samego sklepu, Sura Zalcwasser, lat 50.

Nad obojgiem ciąży, wedle aktu oskarżenia, zarzut, iż za uprzednią znową z nieobecnych teraz w kraju i poszukiwanym przez listy gończe Chaimem Zalcwasserem (ojcem Samuela, a mężem Sury) właścicielem domu i fabryki haftów pod nrem 58-ym przy ulicy Twardej i sklepu z tytułem, wstążkami i haftami pod nrem 27-ym na Nalewkach, w celu uniemożliwienia wierzycielom odbioru przypadających im należności, ukryli większą część towarów Chaima

Zalcwassera wówczas, gdy tenże, jak to opiewa akt oskarżenia, podstępnie zawiesił wypłaty i schronił się za granicę (było to w ostatnich dniach lipca r. 1889-go).

Zarzut powyższy, podciągnięty pod art. 1163 kodeksu karn., spadł na oskarżonych z powodu okoliczności, ktorých dzieje szczegółowo przytoczono w akcie oskarżenia.

Nie myśląc zgółla powtarzać tu całego szeregu szczegółów, wpływających wprawdzie na losy sprawy, lecz pozbawionych interesu dla szerszego koła czytelników, poprzestaniemy na uwydatnieniu tylko najwybitniejszych epizodów, odmalowanych w akcie oskarżenia (którego odczytanie, nawiasem mówiąc, 1½ godziny czasu zajęło na dzisiejszym posiedzeniu).

Owóż, jak się dowiadujemy z rzeczowego dokumentu, d. 23-go sierpnia 1889-go r. do członka miejscowego sądu handlowego zgłosiła się Sura Zalcwasser i oznajmiając, że ma jej, Chaim, wyjechać na kurację za granicę, i że wobec braku w sklepie i fabryce gotowizny, doraźne egzekwowanie przypadających wierzycielom męża należności spowodować musi ruinę majątkową, upraszała, ażeby sąd w wytaczanych przeciwko jej mężowi powództwach nie wydawał wyroków z rygorem natychmiastowej wykonalności.

W następstwie powyższego oznajmienia sąd handlowy, powołując się na wieść publiczną o niewypłacalności Zalcwassera i na wytoczone przeciwko niemu w tymże czasie procesy, z urzędu upadłość jego ogłosił.

Gdy wskutek tego przystąpiono do opieczętowania sklepu, fabryki i mieszkania Zalcwassera, przekonano się, że na 13 dni przedtem odbyło się tamże z decyzji sądu handlowego zajęcie ruchomości na rzecz kupca Kiszyna i że zajęte w sklepie towary, oddane przez komornika pod dozór niejakiemu Hantowerowi, do mieszkania tegoż były wyniesione. Ściągnięto je więc ztamtąd do sklepu i spisano w tysiącu przeszło pozycjach. Niebawem zaś zarządzone została w sklepie upadłego licytacja, którą ukończono we dwa dni i dzięki której do masy upadłości wpłynęło 432 rs. z kopiejkami za towary w sklepie, 43 rs. za towar w fabryce znalezionej (licytowanej znacznie później) i 25 rs. z kopiejkami za niektóre sprzęty domowe; meble bowiem, jak się pokazało, sprzedane zostały drogą administracyjną za należności skarbowe. Prócz tego, z mocy zatwierdzonej przez sąd uchwały wierzycieli, sprzedano także ryczałtem przez licytację wszystkie weksle, rachunki i kwity na przypadające upadłemu od różnych osób należności. Ogólna suma tych aktywów wynosi rs. 26,224; przy licytacji atoli nabył wszystkie owe tytuły p. Nikodem Erlich za rs. 405.

Wogóle masa czynna wyniosła sumę niewielką, tembardziej, że na żądanie wierzycielki hipotecznej, sądy uznaly wszystkie maszyny fabryczne, oszacowane w przedstawionym ze strony Zalcwassera bilansie na rs. 48,276, za nieruchomość z przeznaczenia, jako taką, za niekwalifikującą się do zajęcia i sprzedaży, oddzielnie od samego domu.

Wspomniawszy o bilansie, nadmienimy, że złożył go obrońca Zalcwassera wraz ze świadectwami lekarskimi. W bilansie tym aktywy (dom, maszyny, towary i należności) wykazane były w sumie rs. 86,800, pasywy zaś podane na rs. 33,000. Tymczasem w rzeczywistości przy zrealizowaniu wszystkich pozycji, masa czynna, nie rachując domu, sprzedanego na licytacji za 20,300 rs., nie przeniosła 1,000 rs.; wierzycielności zaś sprawdzone w masie, z górą 61,000 rs. wyniosły. Gdy nadto przekonano się, że 36 weksli, zażyrowanych przez Chaima Zalcwassera na sumę ogólną 10,600 rs., były domniemalnie sfałszowane, wystawców ich bowiem nigdzie znaleźć się nie dało, i gdy sprawdzono, że Zalcwasser w ostatnich dwóch miesiącach przed swym wyjazdem wystawił lub zdyskontował weksli blisko na 11,000 rs., to wobec tego, zgodnie z wnioskiem syndyka, adw. Belzy, wierzyciele większością głosów uznali, że w upadłości Zalcwassera istnieją cechy podstępnego bankructwa.

Tymczasem jeszcze przed tą uchwałą, mianowicie w styczniu 1890-go r., syn i żona upadłego, to jest Samuel i Sura Zalcwasserowie, otworzyli przy ulicy Gęsiej sklep z haftami, koronkami i wstążkami. W domniemaniu, że towary owe z majątku upadłego pochodzą, zgłosił się do owego sklepu syndyk z komornikiem; lecz Zalcwasserowie zasłonili się aktem rejentalnym, zawartym przez nich z fabrykantem Brokmanem (z Wieruszowa) i stwierdzającym, iż mają od tegoż towary w komis. Niebawem sklep Zalcwassera rozszerzył się znacznie, zwłaszcza, że Samuel Z. wyrobił sobie dość obszerny kredyt w towarach i wekslach. W listopadzie 1890-go roku sklep Zalcwassera spalił się. Wytoczono zrazu śledztwo o podpalenie; lecz niebawem umorzono je. Wtedy to syndyk masy wystąpił z procesem o unieważnienie kontraktu Zalcwasserów z Brokmanem, jako fikcyjnego, i o zasądzenie wynagrodzenia asekuracyjnego na rzecz masy. Zalcwasserowie w procesie tym bronili się twierdzeniem, że własne posiadali fundusze, które Samuel zdobył miał osobistą kilkoletnią pracą i kredytem, podczas gdy fundusz matki jego pochodził z pierwotnego kapitału 1,500 rs., otrzymanego jeszcze w r. 1876-ym tytułem darowizny od ojca na prowadzenie handlu niezależnie od męża. Z tego to kapitału utworzyć się miała z czasem suma 5,000 rs., którą w r. 1888-ym Chaim Zalcwasser przyznał w w akcie rejentalnym, jako dług należny odeń

żonie, i która w lipcu 1889-go r. na jego domu zahypotekowaną została.

Tymczasem w toku prowadzonego dochodzenia ustalono, że Brokman nie mógł wyrobić u siebie tyle haftów, ile ich wrzekomo dostawił do sklepu Zalcwasserów i że składane w tym względzie rachunki i listy są fikcyjne; że toż samo należy powiedzieć o rachunkach i księgach fabrykanta z Łodzi, Szlamowicza, od którego Zalcwasserowie otrzymywali wstążki do tegoż sklepu i że wogóle mniemac należy, iż większa część towarów w ich handlu pochodzi ze sklepu i fabryki upadłego.

Prócz tego ekspertyza kaligraficzna orzekła, że weksle sfałszowane w imieniu nieistniejących wystawców i z indosem Ch. Zalcwassera przez tegoż dyskontowane, zdradzają podobieństwo do charakteru pisma Samuela Zalcwassera. Nakoniec w sklepie Zalcwassera przy ul. Gęsiej znaleziono maszynę do cięcia wstążek, a świadkowie stwierdzili, że podobną maszynę miał poprzednio Chaim Zalcwasser. Lubo zaś pochodzenie owej maszyny Samuel Zalcwasser tłumaczył nabyciem jej w Łodzi i tłumaczenie to popierał zeznaniami świadków i złożonym do akt rachunkiem; to przecież dowody pomienne brzmiały nader nieprawdopodobnie i zdaniem aktu oskarżenia, raczej potępiały Zalcwassera, niż usprawiedliwiała. W tem samem świetle przedstawia też akt oskarżenia zeznanie świadków powołanych przez Zalcwasserów na poparcie twierdzenia ich, iż w chwili ogłoszenia upadłości towarów zajęto dużo i że przy sprzedaży tychże osiągnięto nierównie większe sumy, aniżeli to opiewają akta upadłościowe.

Te i tym podobne okoliczności stworzyły podstawę do stawienia Samuela i Sury Zalcwasserów pod zarzutem udziału w podstępnem bankructwie z art. 13 i 1,163-go kod. karn.;

Podsądni, po odczytaniu im powyższego aktu oskarżenia, nie przyznali się do zarzucanej im winy, i sąd przystąpił do odebrania przysięgi od świadków (od której obrońcy bardzo wielu świadków wyłączyli).

Przed godz. 1-szą w południe nastąpiła dłuższa przerwa, po której zaczęło się badanie świadków.

O wynikach badania znajdują czytelnicy wiadomość w numerach następnych.

Fr. N.

GIEŁDA.

Warszawa 31-go października.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały względnie pomyślniej, zapowiadały bowiem 196.50 i 196.50 w poszukiwaniu, 196.75 i 197, co się równa kursom 50.90, 50.85 i 50.75 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy berlińskiej jest lepsza z powodu pomyślnego stanu zasiewów, oraz wskutek artykułu *Journal de St. Petersburg*, twierdzącego, iż w posiadaniu skarbu państwa znajdują się znaczne ilości złota. Petersburg cenik Londyn po 10.27½ z odbiorem natychmiastowym. Nasze zebranie giełdowe było dziś bardzo czynne na polu walut, lecz zajmowało się głównie regulacją końcomiesięczną. Pod wrażeniem spodziewanej wyżki kursu rubla w Berlinie obniżono początkowy kurs Berlina wpłatowego 50.95 (równia 196.30 m. bez kosztów) do 50.90 (t. j. 196.50 m. za 100 rs.). Nie bez wpływu na kursy była znaczna ilość papieru regulacyjnego na targu. Różnice tworzyły dziś 5 kop. na korzyść rubli i 40 kop. na korzyść Berlina przy porównaniu onegdajszego kursu końcowego. W dostawach robiono dziś bardzo dużo, a nawet, jak zwykle w dzień regulacji, główny interes giełdy rozgrywał się na tem polu. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli kupującego do końca stycznia r. p. po 50.90 i do końca listopada r. b. po 50.90, 50.87½, 50.85 i 50.80, od połowy do końca t. m. po 50.85, a z odbiorem stałym z terminem trzymiesięcznym po 50.65, w końcu grudnia r. b. po 50.70 i w końcu listopada r. b. po 50.75 i 50.70.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 50.95, 50.92½ i 50.90, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 50.70. Londyn krótki, Paryż krótki i Wiedeń krótki bez obrotów.

Wartość walut nie notowanych urzędowo: przekazy krótkie na Londyn 10.33, na Paryż 41.40 i na Wiedeń 86.90.

W papierach obrotu średnie, lecz ospałe, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 99 i 98.80, względnie do wielkości odcinków, bez odbiorców. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu po 103 II-ej em. i po 105.25 III-ej em., a kupiono kilka tysięcy II-ej em. opatrzonych stemplem niemieckim po 102.90. Pożyczki wewnętrzne 4% z roku 1887-go I-ej ser. ceniono po 95.25 i po 95.10 trzy następne serie.

Obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy można było dostać po 100.75.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyciekające.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 51.05, za Londyn krótki 10.32, za Paryż krótki 41.30 i za Wiedeń krótki 86.85.

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.80⁵ netto. Wiadro 78% rs. 8.60—2%. Dowozy i zapasy mniejsze. Usposobienie słabe.

Porządek dzienny

na zebraniu ogólnem nadzwyczajnem akcjonariuszów Warszawskiego Towarzystwa Oczyszczania i sprzedaży spirytusu

dnia 19 listopada (1 grudnia)
i 3 (15) grudnia 1892 r.

- 1) Wybór prezydującego zebrania.
- 2) Odczytanie sprawozdania zarządu i szczegółów bilansowych za rok 1891/2.
- 3) Odczytanie sprawozdania komisji rewizyjnej.
- 4) Zatwierdzenie bilansu.
- 5) Odczytanie budżetu i planu działań na rok 1892/3, oraz wniosków zarządu do planu tego odnoszących się, a mianowicie:
 - a) o budowę pakhausu przy fabryce dla rewizji granicznej okowity eksportowanej za granicę Wisłą i dodatkowych pomieszczeń.
 - b) Pożyczkę Tow. kred. m. Warszawy.
 - c) Uregulowanie prawa zastawu do akcji Tow. złożonych na zabezpieczenie należności dotąd nie spłaconych.
 - d) Opóźnienie terminu zwyczajnych ogólnych zebrań na wniosek akcjonariuszów.
 - e) Zatwierdzenie budżetu planu działań z upoważnieniem zarządu do wydatkowania w granicach budżetu.
 - f) Zatwierdzenie wniosków i podpisanie odpowiednich plenipotencyj do wykonania wniosków zatwierdzonych.
- 6) Wybór dwóch dyrektorów i dwóch zastępców.
- 7) Wybór komisji rewizyjnej.

— **Kazimierz Budny** adw. przysięgły, powrócił. **Trębacka 4.** 1524r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 2 (14) Listopada r. b., o godz. 12-iej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczetowane deklaracje, na opalanie kotłów w szlachtuzach miejskich na Solcu, na Rybakach i na Pradze, w ciągu lat trzech, t. j. w r. 1893, 1894 i 1895, od summy rs. 8970 kop. 15 rocznie.

Warunki licytacyjne i wykaz opalu, mogą być przejrane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowo zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1472r

ŁÓDŹ,
ulica Zielona № 3, w domu pani Röder,

Magazyn Jadwigi Przewońskiej,

zaopatrzony został po powrocie właścicielki z zagranicy, w modele oraz w znaczny wybór pięknych kapeluszy z zagranicznymi dodatkami. 1818

GORZELANY

potrzebny na wyjazd do Wschodniej Rosji.
Wymagania znajomości fachowej duże.
Warunki wynagrodzenia świetne.
Kantor Komisowy Kaucjonowany,
6, Nowosentatorska 6,
Wydział Rekomendacji Pracy.
Tamże poleca się Ogrodników, Ekonomów,
Praktykantów oraz Bony cudzoziemki, Kajsjerki i t. p. 1515R

Fortepiany
i PIANINA
nowe, pierwszorzędnej Fabryki.

Sprzedaje oraz wynajmuje

Goszczyński,

Nowy-Swiat 4.

Przyjmuje strojenie i reparacje. 1787 | 1826

— Dentysta **J. Baumgart** Marszałkowska 147 róg Próznej. 4003

4062 Dr **J. Halpern**, b. lekarz na klinikach zagranicznych, przyjmuje z chorobami *skórnymi i wenerycznymi*. do 10 r. i od 3—5 pop. Nowy-Swiat 38.

Węgiel i drzewo, skład hurt. towy i detaliczny tylko najlepszych gatunków, firmy „**I. Zelazowski**”, **Twarda 64, telefonu 478.**

Listopada ciągnięcie
PREMIÓWEK
Szlacheckich

zadatkowaniem **rs. 15 cała wygrana** należy do **kupującego**, wypłata wartości premijówki w dowolnych ratach **od rs. 5.**
Rosyjski Bank Handlowy i Komisowy
Jenerałna Agentura Senatorska 17. 4046

— **Pierwszy w Warszawie**, z dozwoleń władzy mający prawo zajmować się **Zakład Pogrzebowy**

J. PEŁCZYŃSKIEGO

Nowy-Swiat nr 50.

Złatwia najakuratniej pogrzeby, ekshumacje i przewożenie zwłok. Sprzedaje najtaniej trumny, sarkofagi, wieńce, szarfy, żałoby, kapelusze, welony. **Największy wybór.** 1440r

Skład Futer
J. LEHRA

egzystujący od roku 1865, przeniesiony został na ulicę Świętojską 22 wprost placu Krasieńskiego i poleca wielki wybór najświeższych i najlepszych towarów futrzanych tak gotowych jakoteż skórek i blamów różnego gatunku. Ceny nader umiarkowane. 3951

EDWARD LINDAU

adwokat przysięgły powrócił, mieszka obecnie **Długa 34.** 4064

— Przy **Domu Zdrowia dra Oltuszeckiego** (Długa nr 8) i pod jego kierunkiem otwarty został oddział dla stałych i przychodni chorych z cierpieniami *krtań, jamy nosogardziowej i szczerzy mowy*: jękanie, wadliwe wymawianie, mowa nosowa itd. 3789

Dentysta Piotr Klejn, Leszno 6.
Wprawianie zębów w kauczuku i złocie. Plombowanie. Leczenie. Wyjmowanie zębów przy zastosowaniu gazu rozweselającego (biednym od 8—9 rano bezpłatnie). 3454

— Dr **NAREWSKI** zamieszkał w Tomaszowie rawskim. 1527r

4030 Farby Emaljowe, które można malować na terra'ocie, drzewie, metalu, szkłe, meblach itp. po wykończeniu trwałe, oraz wzory otrzymał i poleca w kompletach i pojedynczo Skład Papieru i Przyborów Malarskich **St. Winiarskiego**, Nowy-Swiat 53, w Warszawie. (Wzory są do przejrzania).

Szwajcarską Wódkę

ALPENKRAUTER-MAGENBITTER

oraz

LIKIER PEPERMENT
poleca dystylarnia **PATSCHKEGO i TROSZLA.** Dostać można we wszystkich handlach Win, restauracjach i cukierniach w **Warszawie i na prowincji.** 355

APTECZKI

wiejskie cena rs. 22, domowe rs. 4, podróżne (kieszonkowe) rs. 2 kop. 50, zawierające pierwsze środki ratunkowe, poleca apteka **E. Jarnuszkiewicz**, Nowy-Swiat 35. 3668

Nowo otworzony Magazyn

SUKIEN, OKRYĆ i UBRAN DZIECIENNYCH
J. Wiśniewskiej i S. Tyrankiewicz.

Poleca się względem Wielmożnych Pań tak z akurata robotą jak i możliwie niskimi cenami. Tamże udzielają się lekkie kroju systemem francuskim **Lawinięgo, Marszałkowska nr 117, m. 8.** 3933

Ostrzeżenie.

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że w obiegu nie powinny się znajdować żadne weksle, wystawione lub żyrowane przez b. dzierżawców kopalni węgla „**Lagisze**” Fr. Bagińskiego i M. Niewiarowskiego, gdyż wszystkie weksle po dziś dzień wystawione lub żyrowane wykupione zostały. — Gdyby jednak okazały się i istniały i inne weksle, dotychczas nie wykupione, opatrzone podpisem lub żyrem Fr. Bagińskiego i M. Niewiarowskiego, to z takowemi należy się zwrócić o zrealizowanie do p. Adwokata Przysięgłego **Stanisława Goldsztejna** (Świętojska № 28 w Warszawie), do 15 Listopada włącznie.

M. Niewiarowski.
Fr. Bagiński.
1835

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w dniu 26 Października (7 Listopada) r. b., o godzinie 12-iej w południe, w fortecy Nowogrodzkiej, w kancelarii 4-go Nowogrodzkiego fortecznego bataljonu pichoty, odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu roku 1893, dla tegoż bataljonu oraz dla Pomiechowskiej stacji sanitarniej, mięsa i wszelkich produktów spożywczych. — Wadym jest wymaganiem rs. 500 od przyjmujących na siebie dostawę mięsa i rs. 500 od mających dostarczać inne produkty. 1503r

Nagrody rs. 150.

Skradzione w m. Zgierzu 15 wekali wystawionych na zlecenie M. Dawidowicza przez **L. Rosenberga**, 2 losy loterii klasycznej Królestwa Polskiego **M. N. 244 i 18742**, wyrok na rs. 50 wydany przez Sędzięgo 6 rewiru m. Łodzi, **Abramowi Manase Fast** na **Jakóba Kaufmana**, **Szmula Haskla Tornberg** i **Jakóba Szewach**, paszport wydany z Magi-

stratu m. Kutna na imię **Abrama Manase Fast**, jak również garderobę męską i damską oraz bieliznę z znakami **M. F. i R. D.**

Ostrzega się przed nabyciem wymienionych powyżej przedmiotów, za odnalezienie których i wykrycie kradzieży, otrzyma się powyższą nagrodę. 1516r

M. FAST w Zgierzu.

IGIEŁ do Pończoch

Główny Skład **IGIEŁ do Pończoch**

egzystuje od 1874 roku,

poleca 1410r

najtaniej

w najlepszym gatunku

Juljan Berg,

Mazowiecka № 16.

Warszawski Magazyn

B. Braude w Łodzi.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż skład mój na sezon bieżący został bogato zaopatrzony specjalnie w towary jedwabne, aksamity, plusze w różnych kolorach i gatunkach, na suknie, pokrycia futer i t. p. Otrzymaliśmy również franki, dywany, koldry pluszowe i atlasowe, które sprzedajemy po cenach możliwie niskich hurtownie i detalicznie.

Z uszanowaniem

B. BRAUDE.

Łódź, ulica Piotrkowska 17,
Proszę o przekonanie się. 1497r

WEKSEL

w tekście ruskim, wystawiony przez **W. Madlera**, na zlecenie p. **J. M. Lano**, na rs. 187 kop. 50, płatny dnia 14 (26) Grudnia 1892, zaginął, ostrzega się niniejszem, aby nikt tegoż nie nabywał, bo płaconym nie będzie, stósowne ostrzeżenie gdzie należy zrobiono. **W. Madler w Łodzi.**



Józef Lewiński, Włocławek.
FABRYKA
KAMIENI młynskich
francuzkich 1408r

poleca PP. właścicielom młynów i technikom młynarskim, wyrabiane z najlepszego Krzemienia **Francuzkiego**, z gwarancją dobroci, po cenach przystępnych. Skład **Kamieni Szlacheckich, Walców Kühn**go oraz innych artykułów młynarskich. Cenniki bezpłatnie.

Zarząd Towarzystwa Drogi Żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej,

ma zaszczyt zawiadomić pp. Akcjonariuszów Towarzystwa, że zwołane na 16 (28) Października r. b., nadzwyczajne zgromadzenie ogólne nie może dojść do skutku z powodu niezłożenia przez pp. Akcjonariuszów, przepisanej w § 63 Ustawy Towarzystwa, liczby akcyj. Z tego powodu zwołuje się powtórne zgromadzenie ogólne, które bez względu na ilość złożonych akcyj i na liczbę akcjonariuszów, obecnych na zgromadzeniu, będzie prawomocne do powzięcia uchwał. To powtórne zgromadzenie ogólne odbędzie się w Piątek, d. 30 Października (11 Listopada) r. b., o godz. 1 po południu w lokalu Zarządu Towarzystwa, w Warszawie (ulica Królewska Nr 35). Przedmiotem zajęć tego powtórnego zgromadzenia zwyczajnego, będą kwestje, wymienione w porządku dziennym, ogłoszonym w N-rach 199, 200 i 201 Gońca Urzędowego. Pp. akcjonariusze, życzący sobie przyjąć udział w tem zgromadzeniu ogólnym, obowiązani są złożyć w Kasie Zarządu, należące do nich akcje, lub też świadectwa, przyjmowane zamiast akcyj, najpóźniej do godziny 3 po południu, d. 23 Października (4 Listopada) r. b.

1517r

SPRZEDAŻ PUBLICZNA około 65,000 kilogramów

Masła Kakaowego

VAN HOUTEN,

odbędzie się we Wtorek, dnia 1-go Listopada 1892 r. o godzinie 11-ej przed południem, przez meklera G. Zigeler w sali aukcyjnej „FRASCATI“ O. Z. Voorburgwal 304, Amsterdam. WEESP (Holandia).

C. J. VAN HOUTEN & Zoon.

1518R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 4 (16) Listopada r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus przez opieczetowane deklaracje, na dostawę w r. 1893 dla wodociągów miejskich i na inne potrzeby m. Warszawy 253000 pudów węgla kamiennych, od kop. 15 za pud.

Warunki licytacyjne mogą być przejrane w Wydziale Administracyjnym Magistratu szczegółowo zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej.

1471r

HERBATA

FIRMY DOMU HANDLOWEGO

WOGAU i K^o w Moskwie,

z Banderolą Rządową,

nadeszła i sprzedaje się hurtowo i detalicznie

W SKŁADZIE JÓZEFA KLEINADEL,

ulica Królewska Nr 39, wprost Giełdy,

Telefonu Nr 280.

922R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 27 Października (8 Listopada) r. b., o godz. 11-ej przed poł., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in plus przez opieczetowane deklaracje na dzierżawę od dnia 1 (13) Listopada 1892 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1894 roku w głównym gmachu Gościnnego Dworu za Żelazną Bramą sklepu Nr 25—26, od rubli 160 k. 15 rocznie.

Sklep ten wydzierżawia się na risiko tężniejszego dzierżawcy, niespełniającego warunków kontraktu.

Warunki licytacyjne mogą być przejrane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowo zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej.

1506r

MAGASIN FRANÇAIS,

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (Stara Poczta), poleca Szanownej Publiczności wielki wybór

Ubiorów męskich oraz materiałów zagranicznych i krajowych na obstatunek, na sezon jesienny i zimowy.—Ceny niskie stałe.

Nauka i wychowanie.

Angielskiego języka z konwersacją, udziela rodowita Angielka z upoważnieniem władzy. Marszałkowska 120—8. 33181

Ariistyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Adw. Przewojskiej, Niecała Nr 10, nagrodzona medalami w Warszawie i Petersburgu za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszą kraw. Uczennice szybko odnoszą korzyści. Ceny przystępne. Pensjonarki przyjmują się; dla osób przyjeżdżających specjalne pospieszne kursy. (Filja: Łódź, Zielona 5). 31740

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 3488r

Adeli Mieszkowskiej szkoła froeblovska Aprowadzi się. Leszno Nr 42. 35084

Buchalterji wyucza gruntownie, b. wieloletni zastępca Danilewicz, autora buchalterji.—Chmielewski, Bracka 5. 3253r

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy Rogulski, autor metody listownej. Erywan-ska 8. 34109

Była uczennica konserwatorium udziela lekcji fortepianu. Nowogrodzka 31—15, wieczorem. 34477

Francuzka dyplomowana poszukuje lekcji. Sińska 7, mieszk. 4. 35113

Francuz, nauczyciel gimnazjum, poszukuje lekcji. Oferty prosię składać. Krucza 20—20, od 4-ej do 6-j. 35335

Francuzka udziela lekcji i konwersacji. Nowy-Swiat 41, m. 27. 34610

Francuzka z dyplomem, udziela lekcji i konwersacji. Chłodna Nr 40, od 4—6, u rządu. 34669

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, ofcyna 25. 32371

Nauczycielka z patentem wyższym, konwersacja francuzka i muzyka na swoim fortepianie, poszukuje lekcji. Ulica Wspólna 33—11. 34088

Niemka, z patentem konserwatorium berlińskiego, uczennica prof. Kullaka, udziela lekcji muzyki i niemieckiego, wykład także polski. Prózna Nr 7, m. 4. 35135

Nauczycielka z patentem wyższym, posiadająca muzykę. Języki: niemiecki, francuzki, ruski, poszukuje lekcji lub odpowiedniego zajęcia. Królewska Nr 29, mieszk. 17. 35190

Nauczycielka z konwersacją polską, francuzką, niemiecką i muzyką, znajduje demiplacę na dogodnych warunkach do dwóch dziewczyn, (do 1-ej i od 4-ej do 6-ej. Zimna 5, mieszk. 18. 33727

Nauczycielka francuzka lub Angielka do dwóch dziewczyn 10-cio i 4-letnich, potrzebna. Ulica Żurawia Nr 3, mieszk. 5, od 6-ej do 8-ej wieczorem. 35301

Poszukuje się panienki do wspólnej edukacji, w zakresie 4-ej lub 5-ej klasy, kursu gimnazjalny. Wielka Nr 33, m. 29. 34517

Poszukuje nauczyciela do chłopca 10-letniego na wyjazd do gubernji Mińskiej, potrzebny jest: Atestat ze skończonego gimnazjum klasycznego, muzykę na fortepianie i język niemiecki do konwersacji. Oferty przyjmuj. Kurjer pod literami B. C. 35165

Poszukuje się młodego francuza dla przedpędzenia codzienną parę godzin wieczornych z młym chłopczykiem na rozmowie francuzkiej. Blizsza wiadomość od 6—7 przy ulicy Instytutowej Nr 8, mieszk. 2. 35239

Potrzebna francuzka i niemka do konwersacji z dziećmi od 5—8 lat. Ul. hr. Berga Nr 3, mieszk. 8. 35223

Poszukuje się guwernantki francuzkiej, paryżanki rozumiejącej trochę po polsku, z dobrymi świadectwami, do konwersacji i zastąpienia pani domu w gospodarstwie. Złota 25, mieszk. 3, od 4—6. 34831

Student 4-gu kursu matematyki udziela lekcji. Jerozolimka 78—18. 35122

Student uniwersytetu, znający gruntownie kurs gimnazjalny, z francuzkim i niemieckim, poszukuje korepetycji lub lekcji. Oferty: Podwale 6, mieszk. 4, dla „Włady-sława”. 3506r

Zakład froeblovski Marji Keller, Senator-ska 11, przyjmuje także wychowawczy-nia. 35217

Doniesienia osobiste.

List dla Sumiennego rzemieślnika na poczet Lza okazaniem kwitu do odebrania. 35372

Różyczka Arkadii ma list.

35233

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Buchalter specjalista poszukuje zajęcia w godzinach wieczornych lub rannych. Podejmuje się zaprowadzania i prowadzenia podwójnej buchalterji i korespondencji. Oferty przyjmuje Kurjer sub L. 34797

Chemik z patentem politechniki w Żyrardku, pragnie przyjąć odpowiedzialną posadę w tutejszych zakładach przemysłowych.—Wspólna 45, kantor. 35378

Francuzka nowo-przybyła, poszukuje miejsca. Krucza 13, mieszk. 38. 35401

Kucharka niemka, poszukuje miejsca do Kwaszyskiego. Wiadomość u stróża, Miodowa Nr 17. 35388

Kucharz z gub. Wolyńskiej, poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji blisko Warszawy, posiadający chlubne świadectwa z całą znajomością swego fachu.—Chmielna Nr 5, piętro III, m. 28. 35395

Lat 26, agronom, znający się także i na pszczelnictwie, potrzebuje miejsca zaraz.—Adres: Piwna ulica Nr 43 domu, 12 mieszk. 35129

Niemka wysoko wykształcona, poszukuje miejsca za skromne wynagrodzenie. Oferty pod D. G. Kur. Warsz. 35376

Niemka mówiąca po polsku poszukuje miejsca do matych dzieci lub do zarządu w dużym domu. Oferty dla „M. H. 24” przyjmuje Kurjer Warszawski. 35091

Ogrodnik-pszczelarz, kawaler, gruntownie uzdolniony, poszukuje posady. Świętojerska 12, mieszk. 17. 35174

Osoba bardzo uczciwa, z poświęceniem spełniająca swe obowiązki, pragnie objąć miejsce opieki przy dzieciach lub przy chorej osobie. Może zająć się umiejętnie gospodarstwem lub zarządaniem domu.—Sumiennie apewnie mogę o wielkich przydatkach pani M., o czem świadczy jej świadectwa. Wiadomość o tej osobie można powziąć: Marszałkowska 119, mieszk. 6. 3504r

Osoba z gimnazjalnym wykształceniem poszukuje zajęcia w sklepie lub z dziećmi.—Nowy-Swiat 44—6. 35159

Odpuścił stolarz, poszukuje pracy. Ogrodowa Nr 40, m. 28. 35373

Urzędnik ładnie piszący pragnie zajęcia w godzinach popołudniowych. Oferty przyjmuj. Kurjer Warsz. dla „Urzednik”. 35124

Zdolna w krawieczyźnie, szyje w domach prywatnych. Leszczyńska 9, m. 22. 35365

b) Zaofiarowane.

Dona francuzka w średnim wieku potrzebna zaraz. Aleja Jerozolimka 58, m. 13. 35171

Chłopiec jako uczeń znajdzie pomieszczenie w zakładzie introligatorskim. Plac Żelaznej Bramy, dom Ehrlicha Nr 2. Tamże przyjmuj. się książki do oprawy po b. niskich cenach, szkolne od 10 kop. 35390

Panna do ubierania kapeluszy damskich.—Tamże przysię pokójowy do sprzedania i maszyna nowa. Wiadomość: ul. Długa Nr 12, m. 75. 35063

Potrzebne są panny zupełnie uzdolnione, podroczne, do maszyny i nauki. Długa 1, mieszk. 3. 35169

Potrzebna zaraz maszynistka do maszyny krawieczniczej. Prosta 5, mieszk. 10. 35283

Potrzebna maszynistka do bielizny, zdolna. Ulica Złota 22, m. 13. 35222

Potrzebna panna do haftu. Ulica Nowoli-pie Nr 18, mieszk. 22. 35163

Potrzebne panny podroczne do kwiatów oraz do nauki. Wolska 5, m. 21. 35133

Potrzebny jest uczeń obeznany z fotografją. Mazowiecka 20, m. 2. 35094

Potrzebna zdolna panna do zaobót zaraz. Złotoszenia; Marszałkowska 135, mieszk. 5. 35348

Potrzebny uczeń do cukierni Leona. Senatorska Nr 30. 35238

Potrzebna panna lub wdowa, znająca język ruski i krawieczyznę. Czarniakowska 66 mieszk. 9. 35230

Potrzebne zdolne staniczarki do pracowni Elizy. Świętokrzyska 3. Tamże jest sukienka jedwabna różowa paryska do sprzedania. 35072

Potrzebny młody stolarz na jeden miesiąc do nader trudnej roboty modelowej. Oferty pod adresem „Futrynki” przyjmuje Kurjer. 35224

Potrzebne podręczne do krawieczyzny. — Ulica Chmielna 30, m. 9. 35380

Potrzebna jest panna do znaczenia. Kruca 49, w pracowni. 35389

Potrzebny uczeń do sklepu optycznego Roman Us, Elektoralna 19. 35369

Panny potrzebne do bielizny, maszynistka i podręczna. Ulica Oboźna 8, m. 14. 35368

Potrzebna 10-letnia osoba do sprzedaży nalicznej z kaucją od rs. 15 do 18. Wiadomość: Wilcza 19, mieszkania 8. 35374

Potrzebny uczeń, wykształcenie 2—3-klasowe. Plac św. Aleksandra, skład apteczny. 35266

Potrzebna maszynistka do maszyny Wheeler. Chmielna 82, mieszkanie 10. 35281

Potrzebne są panny zdadne do maszyny. — Leszno 18, m. 61. 35335

Potrzebna uzdolniona podręczna do sukien. Wspólna 18, m. 2. 35399

Uczeń do kłębarni potrzebny. Jerolimowska 35, mieszkanie 17. 35284

Zakład elektro-techniczny S. Fideleita potrzebuje praktykantów i czeladzi. Ulica Leszno 8. 34665

Kupno i sprzedaż.

Akwareli 12, meble używane, futro męskie używane na osobę średniego wzrostu, lornetka męska w słoniową kość oprawna, książki do czytania polskie, ruskie, papier Wattmana do rysunków na arkusze, gitara, figury piękne. Warecka 10, m. 13. 35360

Algierka szopowa w dobrym stanie do sprzedania. Dobra 3, m. 3. 3492r

Plam popielic wyborowych, kołnierze do roboty z japońskich lisów, algierka z bobrów amerykańskich, mało używane. Nowy-Swiat 36—25. 34971

Pryczka nowa do sprzedania na żelaznym podłożu, tania. Ulica Bugaj 16, u kowala. 35033

Restauracja, szafy i bufet zdadne do cukierni lub restauracji, do sprzedania. Leszno 28, w cukierni. 34925

Biuro z czarnego dębu do sprzedania. Złota 30, m. 21. 35398

Do sprzedania 500 korec smacznych, zdrowych kartofli przy szosie i 2 ogary. Długa 27, u Chmiela. 35367

Do sprzedania fortepian długi o 6 i pół oktawach. Widok 13, mieszkanie 2. 3501r

Do sprzedania 20,000 róż dziecięcy do szepienia, 100 sztuk dwuletnich rubla, trzyletnich rubel kopiejek pięćdziesiąt. Wiadomość w bufecie stacji Skierniewice. 34115

Do sprzedania fortepian, kredens, stół i sofa. Leszno 52, m. 5. 35104

Dywany strzyżone salonowe od 13 rs., przedłóżka 2.25, chodniki od 10 kop., serwety 90 kop., portjery od 4 rs., firanki od 2 rs., koldry od 2.50, poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 35383r

Do sprzedania sofa, szal francuski, welwet Delectrique, 10 radli miedzianych. Jerolimowska 78—18, od 2-jej. 34970

Dwa łóżka jesionowe do sprzedania. Marszałkowska 145, mieszkanie 4. 35029

Futro męskie skunksy i palto zimowe prawie nowe, tania; poloneza na popielicach oraz inne okrycia. Wspólna 9, m. 6. 34984

Futro opasy czarne na wysoki wzrost do sprzedania za rs. 200. Wiadomość w magazynie ubiorów Laskowskiego, hotel Brühlowski. 34963

Fortepian krótki, czarny, bardzo dobry, rs. 100, lustro rs. 6 sprzedaje. Leszno 55, Grabowski. 35345

Fortepian fabryki Zakrzewskiego z molo-dyjnym tonem od A. do C. do sprzedania za 120 rs. Nowolipki 16, m. 20. 34827

Fortepian czarny, krótki, do sprzedania za 100 rubli. Nowolipie 29, m. 3. 34918

Fortepian, pianino krzyżowe mało używane tania sprzedam. Bielańska 5, Granke. 35387

Fortepian zagranicznej fabryki, krótki, czarny, tania sprzedam. Nowy-Swiat 64, lombard. 34928

Futro męskie opasy tania sprzedam. Niecała 12, mieszkania 21, rano. 35274

Garnitur mebli, futro szopy, szafa, stół, maszyna nożna. Leszno 48. 35366

Jest do sprzedania „Biblioteka Warszawska” poprawna od roku 1841—1882, cały komplet. Zgoda 5, mieszkania 17. 34508

Jabika i gruszki z Jankowa, deserowe i kompotowe (ostatnie po rs. 2.20 pud), w wyborowych odmianach, poleca skład nasion „Ogrodnik Polski”, Mazowiecka 11. 3378r

Kupuje fortepiany, pianina używane, zamieniam, reparacje przyjmuję. Ulica Pańska 10. 34872

Kon wierzchowy do sprzedania, jako zbyt-cieczny. Wiadomość: pułk Litewski, rota mieszczkowa. 34880

Kupuje, sprzedaje, zamieniam wszelkich systemów maszyny do szycia. Długa 20, mieszkania 34. 34363

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Swiat 34. 3433r

Kupię młocarnię używaną, większą, w dobrym stanie, wraz z kieratem i transmisją górna. Wiadomość: Aleja Jerolimowska 84, mieszkania 5. 35101

Kon, kasztan, rosły, lat 4, do sprzedania. — Wiejska 9, u stróża. 35392

Kredens dębowy duży do sprzedania u stolara Drzymulskiego, Żelazna 30. Tamże przyjmuję obstarunki, reparacje i odnawianie mebli. 33370

Kocz, faetony nowe i używane, wolanciki fabryczki, sanki sprzedaje tania. Ulica Leszno 52. 35371

Kasy ogniotrwałe alarmujące z zegarowym przyrządem, jedynie wyrabia Sikorski. Cenny niskie. Marszałkowska 125. 34412

Kasa ogniotrwała mała, stojąca lub do wmurowania, używana lecz dobra, potrzebna. Kto ma do sprzedania, raczy złożyć adres i cenę pod adresem „Mała kasa ogniotrwała” w kantorze niniejszego pisma. 35261

Lando na gumach, amerykański, faeton i pianino sprzedaje. Jerolimowska 56. 35329

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 35187

Meble tania! Kompletne urządzenie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyncze sztuki. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 34449

Motor gazowy od 6 do 10 koni jest poszukiwany. Oferty złożyć w Kurjerze pod „Numerem.” 34845

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, otomana. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 35342

Meble garnitury gabinetowe od 35 rs., otomana 24, szeslong 15, garnitur czarny. Obstarunki, przeróbki tania. Marszałkowska 77, Wodzyński. 35394

Meble do sprzedania, również szopy w dobrym stanie. Długa 18—17. 35358

Meble z pięciu pokoiów tania do sprzedania z powodu wyjazdu. Nowy-Swiat 21, mieszkanie 28, drugie podwórze, 2-je piętro. 35394

Meble garnitury mało używane, z najlepszej fabryki, do sprzedania. Marszałkowska 134, mieszkanie 4. 3485r

Na raty zegarki złote i srebrne. Długa 20, mieszkania 34, Ignacy Tagszejn. 32877

Ozdobny kredens 200, gzymsy złoczone 50, krzesła dębowe. Piękna 13—1. 34898

Pianina nowe o strunach krzyżowanych, w znacznym wyborze, sprzedaje po cenach najprzystępniejszych A. Dütz, Jasna 3. Specjalna fabryka. 32948

Parawany, ekrany, panneaux, dessus-de-porte malowane. Żorawia 13, m. 17. 34966

Prasa żelazna, zdadna do wytłaczania rzepaku, z zastosowaniem do wytłaczania soku z owoców, wagi kilkunastu centnarów, do sprzedania, Miodowa 6, w sklepie Morozowicza. 3478r

Power mało używany, na gumie pneumatycznej, do sprzedania. Wiadomość: Królewska 10, u szwajcara. 35168

Sprzedam tania suknię jedwabną lila, przybraną aksamitem. Hoża 6. 35379

Sprzedam fortepian, lankastrówkę, toaletę, sofkę, foteliki. Senatorska 9, m. 3. 35336

Suknia czarna jedwabna z aksamitem, modna i różne rzeczy damskie tania do sprzedania. Hoża 5, m. 12. 34725

W dobrach Kuflew, w miejscowości odległej od stacji Mrozy drogi torespolskiej wiorst pięć, jest do sprzedania 840 sztuk olisy na pniu, zdadnej na deski oraz 30 sztuk brzozy. Cena ich i wymiary są do przejrzenia na folwarku Kuflew, w biurze administracji dóbr. 35024

30 o taniej korthy fabrykacji Ed. Rudow-skiego w Zgierzu, z powodu zwinienia fabryki. A. Rudowski. Ulica Marszałkowska 151. 35315

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania apteka normalna w miasteczku Turzyn, 18 wiorst od Kowla. Roczny obrót 1,800 rs. Warunki przystępne. Wiadomość: Żalaska, Lublin, ul. Nowa 120. 3425r

Jest do odstąpienia jadalnia wraz z piwiarnią, egzystująca od roku, z powodu słabości. Solna 5. 35308

Magle do sprzedania. Krochmalna 13. 35210

Magle do sprzedania, z powodu nagłego wyjazdu. Niecała 8. 35396

Parceluje majątki ziemskie własnym nakładem. Sylwin Majewski, jeometra przysięgły, Wspólna 44. 3447r

Plac do wynajęcia, Instytutowa 4, obecnie zajmowany przez kantor wynajmu ekwipaży W-go Jamiołkowskiego. Wiadomość: Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 34833

Sklep mydlarsko-spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania zaraz. Wiadomość: Marszałkowska 75, w jatce rzeźniczej, do godziny 12-jej. 35116

Skład węgla do sprzedania z powodu zmiany interesu. Nowolipki 55. 35145

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Koszykowa 30. 35037

Sklepek wiktałów do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ulica Ogrodowa 61. 34835

Sklepek do sprzedania zaraz. Ulica Mostowa 14, sklepu 13. 35002

W bliskości Warszawy jest do wydzierżawienia mała kolonijka z lasem, ogrodem i mieszkaniem. Biorący nie potrzebuje wkładać prócz pracy. Żorawia 6, m. 14, od 8 do 10-jej zrana. 35195

Z powodu wyjazdu skład węgla i drzewa do sprzedania w dobrym punkcie. Ulica Twarda 34. Wiadomość na miejscu. 34844

Z powodu otrzymania posady sprzedam Zakł. kolonijny z wyrobioną klientelą. — Wiadomość: Marszałkowska 130, skład herbaty. 35346

5,000 rubli ulokuję na dom w Warszawie, pierwszy numer lub zaraz po Towarzystwie. Ulica Solna 8, mieszkania 25. 35126

Lokale.

A. A. Wróblewski i S-ka, zakład przewo-zowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Swiat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 3418r

Dla kobiet dobrze wychowanych, pokoje różnej wielkości, z meblami i bez, z całodziennym utrzymaniem, są do wynajęcia, Marszałkowska 84, m. 8. 3467r

Dla panienki lub starszej kobiety osobny pokój, z całodziennym utrzymaniem, lub też pomieszczenie dla panienki. Hortensja 5—19, parter. 35175

Każdego czasu pokój, dwa okna, front, przy rodzinie, usługa, opał, samowar. Marjańska 11, mieszkanie 4. 35319

Kuchnię za usługę oddam. Hoża 14, mieszkania 1, parter. 34837

Lokal składający się z 9-u pokoi do wynajęcia od Nowego Roku, na 1-m piętrze od frontu przy ulicy Widok pod 5. Wiadomość w tymże domu u stróża. 34488

Mieszkanie przy rodzinie, dla przyzwoitej osoby. Stare-Miasto 27, mieszkanie 6, dom p. Fokiera. 34921

Ogrodowa 23, dom Literacki, do wynajęcia pokój, dwie alkowy, przedpokój, kuchnia, wódnica, piwnica, komórka, na dole. Wiadomość u stróża. 35382

Pokój do wynajęcia, duży, umeblowany, z usługą, dla inteligentnej osoby. Widok 8, mieszkania 1. 35102

Piwnice obszerne, przydatne na wino lub piwo, do wynajęcia w każdym czasie za przystępną cenę. Ulica Długa 46. 35142

Pokój przy rodzinie za rs. 6, lub pokój za 3 kop. 50. Dobra 32, m. 41. 35089

Potrzebne mieszkanie, składające się z 5-u pokoi, przedpokojem i kuchnią, umeblowane, w domu skanalizowanym, od strony słonecznej. Oferty: Chmielna 25, do doktora. 35361

Poszukuje przyzwoitej, inteligentnej współlokatorki do pokoju. Hoża 50, m. 5, od 1-jej do 3-jej. 35297

Pokój z meblami i usługą. Hoża 14, mieszkania 8. 35268

Pomieszczenie z konwersacją francuską i fortepianem, dla kształcących się pańienek, Hoża 21, m. 6. 35143

Salon o trzech oknach, frontowy, z meblami lub bez. Od 1 listopada. Hortensja 5, mieszkania 8. Tamże obiady zdrowo przyrządzono. 34813

Wspólny pokój, dla przyzwoitej osoby, z fortepianem. Śliska 6, mieszkania 3, parter, lub sam fortepian do odnajęcia. 35393

Z powodu nieprzewidzianego wyjazdu, jest do odnajęcia lokal, składający się z 7-u pokoi, przedpokojem, kuchnią z wódniciem, zlewem i wódniciem, — od 1 grudnia r. b. lub od 1 stycznia 1893. Wiadomość na miejscu, Chmielna 36, m. 4. 34562

Zaraz do wynajęcia 6 pokoi, z wszelkimi wygodami, na 1-m piętrze. Złota 2. 35377

Zaraz pokój umeblowany. Tamże obiady. — Aleje Jerolimskie 80, m. 15. 35364

5 pokoi, przedpokój i kuchnia, wszelkie wygody, do wynajęcia zaraz. Kruca 46, drugi dom od Alei Jerolimskiej. 35375

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska przyjmuje na siłobóć, czas dłuższy lub krótszy, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 34891

Wianki metalowe bardzo tania sprzedaje główny skład w Warszawie F. Kozłowski Magazyn lamp, szkła, fajansu, porcelany, Rymarska 7, róg Leszna. 33773

Massażystka Marja Kowalska zatwierdzona przez urząd lekarski, masuje specjalnie dzieci i kobiety. Krakowskie-Przedmieście 17, mieszkania 6. 31775

Dom duży, dochodny, przy cypalnej ulicy, do sprzedania za 210,000, gotówki potrzeba 100,000. Oferty składać w kantorze Kurjera pod literami „W. W. 100,000.” Bez pośrednictwa. 35388

Kapelusze filcowe damskie pióre, przera-biam na najnowsze fasony jesienne, po kop. 40; także elegancko ubieram. Nowy-Swiat 24, Świętojerska 18. 35363

Korzystnej nauki strojów wyczuja grun-townie i niedrogo wykwalifikowane modystki. Nowy-Swiat 24. Pracownia kapeluszy. 35386

Krawaty przyjmuje do roboty i prania. — Długa 23, m. 15. 34445

Krawaty przyjmuje do roboty i prania. Nowogrodzka 18, m. 1. 35026

Marszałkowska 117. „Exsiccator” osusza wilgoć, 1000 dowodów. Broszurka bezpłatnie. Ritter, 34068

Nagrody rub. pięć, za odniesienie bransolety szerokiej w formie plecionki, zgubionej 28 sierpnem przy wyjściu z teatru, na Mazowiecką 10, mieszkania 3. 35357

Nowa gra towarzyska „Egzamina” po 35 kop. Handlujacym dogodny rabat. Marszałkowska 107, sklep zabawek. 34563

Obicia, ceraty, wycieraczki, rolety, raj-tanie. Marszałkowska 120. 33764

Obiady prywatne, zdrowe, smaczne, od 6-u rubli miesięcznie. Bednarska 24, mieszkania 23. 34880

Panie będące w piątek w Rozmaitości, galeria trzeci rząd, proszone są o zwrot zamienionej lozietki, Mazowiecka 5—1. 35362

Pończochy elastyczne, pasy brzusne, higieniczne, bandaże rapturkowe, wszelkich systemów. Najtaniej u Jodłowskiego, Marszałkowska 137 i Bielańska 5. 34988

Srebra stolowe najświeższych fasonów wy-skonowa jaknajdokładniej W. Birkowski, złotnik, Podwale 26. 34781

Wypuszcze kuchnię z bilardem tania. Miejsce wyrobione, Żelazna 61, w restauracji. 35100

Wezme panienkę uczącą się jedną lub dwie, do jednego pokoju — pod opiekę z życiem i utrzymaniem. Hortensja 5, m. 8. 34814

Wspólnik lub wspólniczka potrzebni do składni węgla z kapitałem około 1,800 rs. — Oferty z adresem pod M. S. kiosk przy Koperniku. 35391

Wiktor Szaniawski urządza dzwonki, zamki elektryczne, po nowych domach, mieszkanach, tania i dobrze. Żorawia 24. 35340

Węgiel kamienny na pojedyncze koree w składzie S. Nesterowicza (Długa, Hotel Polski).

Węgiel kamienny na fura i wagony S. Nesterowicz (Hotel Polski, Długa).

W. Drzewo opałowe S. Nesterowicz (Długa, Hotel Polski).

Wapno, cement, gips polowy i rolniczy, ceglina i glina ogniotrwałe w składzie S. Nesterowicza (Długa, Hotel Polski). 3493r

45 kop. wysortowane pończochy kolorowe, mocne, bez szwu, 30 skarpetki. Świętokrzyska 35, duży wybór wyrobów włókiennych. 34763

800 rs. potrzeba zaraz. Oferty pod „Gwarancją pewną” w kantorze Kurjera Warszawskiego. 35381

1000!!! Wieniec metalowych, Makarta i palmowych, najtaniej, bafdo pięknych; poleca skład hurtowo-detaliczny W. Dziewickiego, Senatorska 27, róg placu Teatralnego. 34750